Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 53. — ROK XLII.

SOBOTA 23 LUTEGO 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKOW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5· zł.	4·50 zł.	5.- zł.	8· zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Nowe podatki i nowe pożyczki.

P. min. skarbu, Zawadzki, uważał za wskazane wystąpić onegdaj na komisji skarbowo-budżetowej senatu z mową poświęconą deficytowi budżetowemu i sposobom usunięcia go w najbliższym roku. Skłoniły go do tego propozycje referenta, p. sen. Popławskiego w sprawie redukcji wydatków i powiększenia dochodów. Komisja uchwaliła budżet i poprawki referenta. Ostatecznie po obradach komisji senackiej deficyt budżetowy na rok 1935/36 wynosi 148,771.460 zł.

Jak go pokryć? Na to pytanie starał się odpowiedzieć p. min. skarbu!

NOWE PODATKI. — Zasadniczą myśl przewodnią przemówienia p. min. skarbu można ująć w zdanie: — deficyt budżetowy należy pokryć przez nowe podatki, a zastój gospodarczy należy zwalczać przy pomocy pożyczek. Rozważmy po kolei te dwa „zbawcze", według opinji p. ministra, środki.

P. min. nazwał swojem „niewzruszonem credo" następujące oświadczenie:

„społeczeństwo musi w formie podatków dostarczyć środków na pokrycie zwyczajnych wydatków państwa".

Jest to zdanie najzupełniej słuszne i stanowi „niewzruszalne credo" nie tylko p. ministra, ale wszystkich obywateli rozumiejących sens państwa. Wymaga ono jednak uzupełnienia. „Zwyczajne wydatki" państwa winny być pokrywane nie tylko z kieszeni podatników, ale i z tych źródeł, które stoją do bezpośredniej dyspozycji państwa. Nasz rząd nie wykorzystuje należycie tych źródeł, że wspomnimy chociażby tylko administrację lasów państwowych. Nie brak jednak i innych przykładów...

W tych warunkach zwalanie deficytu budżetowego wyłącznie na barki obywateli musi nasuwać obawę, czy polityka ministerstwa skarbu idzie po linji słuszności i sprawiedliwości.

POŻYCZKA. — Poza tem zapowiedział p. min. skarbu rozpisanie pożyczki na cele inwestycyjne. Oświadczył mianowicie:

„Mam zamiar poza tem, co jest w budżecie, zaproponować społeczeństwu pożyczkę na cele inwestycyjne, i tylko inwestycyjne, z której to pożyczki ani grosza nie poszłoby na pokrycie deficytu budżetowego".

P. min. skarbu wychodzi — trzeba sądzić — z dwóch założeń: konieczności zmniejszenia bezrobocia i możliwości wydobycia większych sum na te cele ze społeczeństwa.

Pierwsze założenie jest bezsporne. Jesteśmy obecnie — jak to już parę dni temu stwierdziliśmy — w takiej sytuacji, że połowa ludności zarobkującej, t. j. utrzymującej się z pracy najemnej, jest bez pracy. A więc skazana jest na utrzymanie ze strony państwa, albo na dobroczynność społeczną. Tak daleko postąpił u nas „kryzys". Tak wielką jest jego rozpiętość. Jeśli się zaś zważy, że równocześnie całe rolnictwo (a więc blisko 3/4 ludności) prawie nie partycypuje w podziale dochodu społecznego — otrzymamy obraz sytuacji naprawdę czarny, który skłonić winien rząd do ożywienia życia gospodarczego.

Inaczej przedstawia się realizm drugiego założenia... Pożyczki można zaciągać tylko u tych czynników, które mają „rezerwy" kapitału. I tylko wtedy mają one sens i cel. Pożyczki zaś wyciskane ze społeczeństwa, które „rezerw" nie ma, które na ten cel musi ograniczać życiowe i naturalne potrzeby, raczej szkodzą, chociażby były użyte na ściśle inwestycyjne, a więc rentowne, cele. Czemże bowiem są wówczas? Są dalszem zahamowaniem konsumpcji, i skutkiem tego kryzys raczej powiększają, niż go łagodzą.

Być może jednak, że są w społeczeństwie źródła, z których można czerpać pożyczki. I nawet muszą być, skoro p. min. Zawadzki z takim optymizmem traktuje możliwość wyciągnięcia większych sum na inwestycje. W takim razie jednak trzeba, by te pożyczki były prawdziwie „dobrowolnemi" — t. j. by je subskrybowali wyłącznie ci, którzy mogą. Nie trzeba bliższych wyjaśnień tego postulatu! Doskonale wiemy, o co chodzi!

CELOWOŚĆ I PLAN. — Tak tedy dzięki czwartkowej mowie p. min. Zawadzkiego wiemy już, jak sobie rząd wyobraża pokrycie deficytu budżetowego i walkę z bezrobociem. Nie pomylimy się chyba twierdząc, że zapowiedzi min. skarbu przyjmie społeczeństwo bez — entuzjazmu. Zbiedzone do ostatnich granic będzie w nowym roku budżetowym musiało wziąc na swe barki — nowe podatki i dać państwu nowe pożyczki. To nie jest powód do entuzjazmu.

Ekonomiści głoszą, że wtedy tylko obciążenie daninami publicznemi jest celowe z gospodarczego punktu widzenia, gdy zabiera od 10 — 15 proc. dochodu społecznego. Zapewne jest trudno o regułę. Nie ulega jednak wątpliwości, że jest niezdrowym i niecelowym stan obecny, polegający na tem, iż państwo — jak w dyskusji nad oświadczeniem p. min Zawadzkiego podnosili nawet przedstawiciele B. B. — zabiera ponad 1/3 dochodu społecznego. Pozostające bowiem 2/3, rozłożone w dodatku często niesprawiedliwie wśród najzamożniejszych kół społecznych, nie mogą wystarczyć na zaspokojenie naturalnych potrzeb ludzkich, a więc i na podtrzymanie życia gospodarczego.

Na inną drogę wchodzą dojrzałe społeczeństwa Zachodu, Toczy się we Francji dyskusja nad projektem „umów zawodowych", o którym już pisaliśmy. Projekt będzie przyjęty, a instytucje, które wprowadzi, dadzą kierowniczym czynnikom państwa wierny obraz stanu gospodarczego, zarówno produkcji, jak konsumcji, — pozwolą na stworzenie pewnego planu pokierowania produkcją w myśl wskazań płynących z obrazu konsumcji. W tym projekcie widać celowość i dążność do zasadniczego załatwienia zagadnienia kryzysu: tyle wytwarzać, ile może rynek pochłonąć!

Myśl jest zdrowa i godna polecenia. My zastępujemy ją oportunistycznemi metodami: pożyczka, nowe podatki... Bez ustalenia, czy życie gospodarcze wogóle zniesie tego rodzaju nowe obciążenia

W. Z.

Antyreligijny apel niemieckiego ministra.

Berlin (PAT). Prasa narod. socjal. zapowiedziała na najbliższą niedzielę **obowiązkowy apel młodzieży hitlerowskiej** w godzinach porannych. Przy tej okazji min. **Darre** wygłosić ma przemówienie na temat, że **„Młodzież hitlerowska nie jest ani katolicka, ani ewangelicka, tylko niemiecka".**

W związku z tem kierownictwo ewangelickiej „Bekenntniss-Kirche" wystosowało **ostry protest** zarówno do kierownictwa młodzieży hitlerowskiej, jak do miarodajnych czynników urzędowych przeciw zapowiedzianemu apelowi. Powodem protestu jest z jednej strony wyznaczenie godzin przedpołudniowych, co uniemożliwia młodzieży udanie się na **nabożeństwo,** z drugiej zaś poważnie zastrzeżenia **„przeciwko tematowi,** jaki zamierza poruszyć minister Darre. „Dlatego też — kończy oświadczenie — zwracamy się ze stanowczą prośbą o odwołanie zapowiedzianej imprezy".

Jednak Chorwacja żąda autonomji.

Białogród, 22. 2. (PAT.) Przedstawiciele dzienników białogrodzkich zwrócili się do **przywódców nielegalnej dotąd opozycji** z prośbą o udzielenie im wywiadu o planach działalności opozycji wobec nadchodzących wyborów do parlamentu, jak również o wyjaśnienie czy opozycja **chce wziąć udział w walce wyborczej.**

Przywódca stronnictwa Chorwatów dr. Maczek powiedział, że wysunie następujące żądania: 1) **autonomji Chorwacji,** 2) zmiany **ordynacji wyborczej** w sensie zapewnienia **tajności** głosowania i 3) zmiany przepisów co do **zgłaszania list.**

Pozostali przywódcy opozycji wypowiedzieli się **z wielką rezerwą** zgłaszając jedynie żądanie **zmiany ordynacji wyborczej,** co, ich zdaniem, pomogłoby do złagodzenia panujących obecnie stosunków.

Cenzura **nie dopuściła do ogłoszenia tych deklaracyj** w prasie.

Białogród, (PAT. Na granicę austrjacko-jugosłowiańską przybył przywódca demokratów serbskich **Pribicevicz,** który po przewrocie 6 stycznia 1929 opuścił Jugosławję, mieszkając stale zagranicą. W czasie pobytu zagranicą Pribicevicz wydał tam książkę, poddającą bardzo **ostrej krytyce prace i reformy ś. p. króla Aleksandra.** Jak informują, obecnie prowadzone są pomiędzy **Pribiceviczem** i przywódcą Chorwatów dr. **Maczkiem pertraktacje,** o ile wogóle listy **opozycyjne** będą dopuszczone do wyborów. Ostateczny termin zgłaszania list zgodnie z kalendarzem wyborczym, upływa dnia 19 kwietnia r. b.

Nowe krwawe zajścia w Chorwacji.

Białogród (PAT). Min. spraw wewn. **Popowicz** złożył wczoraj oświadczenie, w którem podkreślił, iż w następstwie rozruchów w miejscowości Sibinje, wydał polecenie **przeprowadzenia śledztwa przez władze administracyjne i sądowe.** Na wiadomość o wszczęciu dochodzenia do miejscowości Brod **udało się dn. 20 b. m. rano 200 chłopów domagając się bezwarunkowego uwolnienia aresztowanych.** Władze zatrzymały chłopów przed miastem, wzywając ich do rozejścia się, w odpowiedzi na co posypały się **strzały rewolwerowe.** — W myśl regulaminu żandarmi zrobili **użytek z broni, zabijając 5 osób i raniąc trzy.** Następnie minister oświadczył, że zajście to, w czasie którego **demonstranci uprowadzili inspektora ministerstwa,** zostało wyjaśnione i wydane zostały w stosunku do winnych odpowiednie zarządzenia.

Rewelacje franc. pisma półurzędowego.

Paryż, (PAT.) Publicysta **Bardoux** w „Le Temps" twierdzi, że układ londyński z 3 lutego nie doszedł do skutku, gdyby w Foreign Office **nie podzielano pewnych obaw,** aby konflikty na Pacyfiku nie wywarły wpływu na jedność a może nawet na pokój Europy. Już teraz Polska **pozwoliła się nieroztropnie wciągnąć w orbitę Japonji** (!) nie zadawalniając się podpisaniem z Japonją **tajnego układu defensywnego** (!) oraz konwencji o dostawach **i** o współpracy, dokładnie wzorowanej na analogicznej konwencji z Rzeszą niemiecką. Rząd polski stara się również zacieśnić węzły **gospodarcze** z Japonją. 35 firm polskich będzie wkrótce dysponowało w Charbinie **Bankiem Polskim,** który będzie pierwszym bankiem zagranicznym, zarejestrowanym według nowej ustawy bankowej w Mandżurji.

—o·o—

O czem piszą inni?..

Że p. Studnickim nikt nie stoi.

„Gazeta Warszawska“ zabiera głos w sprawie książki Studnickiego, zawierającej — jak wiadomo — program rozbioru Czechosłowacji przy współdziałaniu Polski, Niemiec i Węgier. Książka wywołała oburzenie w państwach Małej Ententy i we Francji. Kto w Polsce stoi za książką Studnickiego?

„Każde dziecko w Polsce — pisze „Gazeta Warszawska“ — wie, że p. Studnicki jest, jeśli chodzi o jego poglądy polityczne, w kraju naszym zupełnie odosobniony. Może tam ten i ów pocichu, w zaufanem gronie, z jego planem politycznym sympatyzuje? Lecz jeśli wziąć pod uwagę szerszą opinję, to wiadomo, że miał on ją i ma przeciwko sobie. Nie należy też do obozu dziś w Polsce rządzącego. **Książka jego tedy może być conajwyżej uważana za wyraz poglądów bardzo nielicznych jednostek**; ani w szerszej opinji, ani w polityce polskiej zasady w niej głoszone nie znalazły dotychczas wyrazu. Można o niej mówić, jako o pewnego rodzaju „curiosum“, lecz nigdy, jako o publikacji, mającej realne znaczenie polityczne“.

Niebezpieczeństwa socjalizmu.

Artykułem „Robotnika“ w sprawie kanonizacji błog. Tomasza Morusa zajął się p. B. K. w „Kurjerze Warszawskim“. Stwierdza, że artykuł ten podyktowała nienawiść do katolicyzmu. I kończy:

„Pp. wodzowie ruchu socjalistycznego w Polsce powinniby zrozumieć w porę, dokąd ich prowadzi walka z Kościołem katolickim specjalnie i z etyką chrześcijańską wogóle.

Powtarzamy wam: **na końcu tej akcji znajdziecie komunizm**, który odziedziczy po was wszystko, coście w ciągu 30-tu czy 40-tu lat zarobili. Po drodze uczynicie satysfakcję jakiejś jednej czy drugiej loży masońskiej, ale i to nie przysporzy wam sukcesów partyjnych.

W każdym razie obelgi, miotane coraz częściej z obozu socjalistycznego na **Kościół, powinny mieć ten skutek, że** będą jednoczyły coraz ściślej szeregi katolickie w Polsce. Im wyraźniej bowiem będzie się widziało grę socjalistyczno - komunistyczno - ateistyczną, tem głębiej rozwijać się będzie świadomość niezbędnej obrony“.

Walka o program w łonie B. B.

Korespondent warszawski „Nowego Dziennika“ donosi o wewnętrznych walkach programowych w łonie B. B. Znaną jest różnica zdań między prasą konserwatywną, a resztą prasy rządowej. Nie koniec na tem... Różnice w poglądach panują wśród przywódców.

„Myśl rzucona — pisze — o konieczności inwestycji, o przełamaniu klęski bezrobocia uprzytomniła, że słowa ministrów **Poniatowskiego i Paciorkowskiego** obowiązują do szukania nowych dróg dla uderzenia w skałę, skąd wytrysnęłoby, jeśli nie nowe źródło dochodów, to nowy potok środków obiegowych.

Zagniewany **p. Matuszewski** domaga się uporczywie trzymania się zasad deflacji i takiego manipulowania bochenkiem chleba, by najmniejszy kęs przypadł miastu. Wręcz odwrotnie pisze p. **Stpiczyński** w „Kurjerze Porannym“. „Przegląd gospodarczy“ zwątpił również w wartość polityki deflacyjnej, a **książę Radziwiłł** zwalczający z ciekawych powodów gospodarkę lasów państwowych, referuje na zebraniu propagandowem sytuację gospodarczą i chcąc kompromitować ministra **Poniatowskiego**, podaje publicznie do wiadomości, że i w łonie rządu jest poważna różnica zdań co do programu gospodarczego. Każdy oczywiście mówi o świętości i trwałości złotego polskiego, ale są tacy, którzy chcą zwiększyć liczbę trwałego złotego“.

Zwykła większość dla uchwalenia konstytucji.

P. Mackiewicz w „Słowie“ omawia sprawę, jakiej większości potrzebuje uchwalenie poprawek senatu do konstytucji przez sejm. A powoławszy się na autorytet nie żyjącego dziś prof. W. L. Jaworskiego pisze:

„wystarczy aby Sejm uchwalił poprawki Senatu **zwykłą większością**, względnie odrzucił je większością 11/20, aby konstytucja nabrała mocy prawnej i aby Prezydent musiał ją podpisać i ogłosić“.

Ukraiński postulat autonomiczny.

Wysunięty przez parlamentarną reprezentację Unda postulat autonomji wywołał w opinji polskiej różne oddźwięki. Najmocniej zareagował nań min. Kościałkowski, **ale raczej co do strony formalnej, niż rzeczowej tego postulatu.** P. Minister chciałby mówić i porozumieć się na ten temat z ludźmi trzeźwymi, uznającymi prawa państwa polskiego do ziem południowo-wschodnich, a za takich nie uważa obecnych reprezentantów obozu ukraińskiego. Grozi więc p. Minister nawiązaniem kontaktu z masami, bez pośrednictwa obecnych politykierów. Cennem dla nas w tem oświadczeniu p. Ministra jest **żądanie wpierw objawów lojalności** dla państwa, zanim się zacznie jakiekolwiek pertraktacje. Ostrzegamy jednak przed zbytnim optymizmem co do mas, bo — przynajmniej na terenie małopolskim — niema się już do czynienia z „poczciwym ludkiem ruskim“, lecz z masą rozagitowaną i z powodu słabości dotychczasowych czynników administracyjnych — zbyt pewną siebie. Z kimkolwiek mówić się będzie, trzeba współżyciu nadać takie formy, by nawet, gdyby się okazała w rezultacie przysłowiowa „fides graeca“, **żadnego uszczerbku polskość na kresach i dobro Rzeczypospolitej nie poniosły.**

Grupa marzycieli politycznych („Biuletyn polsko-ukraiński“, Leon Wasilewski, Stanisław Łoś) pod wrażeniem „zajawy“ p. Lewickiego snuje tęczowe fantazje. Za najdobitniejszy wyraz tych różowo-błękitnych mgławic uważamy artykuł naczelnego redaktora „Biuletynu“ p. Włodzimierza Bączkowskiego p. t. „Zarys podstaw rozwiązania problematu ukraińskiego w Polsce“... Oto przewodnie myśli tych rozważań:

Ośrodkiem przyszłego państwa ukraińskiego będzie wielobok, tworzony linjami: Marjampol — Ługańsk — Charków — Odesa — Marjampol. Reszta to tylko „peryferje“. Ośrodkiem państwa polskiego jest trójkąt: Bałtyk — Zagłębie Śląskie — Warszawa. Peryferjami Polski są: Stanisławowszczyzna, Tarnopolszczyzna, Wołyń, Polesie, Nowogródczyzna i Wileńszczyzna. Wskutek tego płaszczyzny tych dwu **państw pokrywać się będą** (terytorja sporne) na obszarze niewielkim i nieistotnym. Tarcia te się zmniejszą, jeżeli państwo polskie zapewni **dosyt kulturalno-narodowy i materjalny** wszystkim obywatelom narodowości ukraińskiej w Polsce.

Są i inni fantaści, wprost odmiennego pokroju, np. p. Gertych z narodowej demokracji (w książce „O program polityki kresowej“) lub mniej poważni redaktorzy „Greko-katolika“ z ul. Szewskiej w Krakowie, którym się wydaje, że ludność ruską, względnie ukraińską, da się wchłonąć w narodowy organizm polski bez reszty.

Ale to są wszystko mrzonki i w dodatku **wysuwane przez ludzi z poza terenu**, dla którego chce się programy układać. Rozważmy, jak się do postulatu autonomicznego odnoszą miejscowe czynniki polskie. Tak narodowa demokracja, jak i sanatorzy kresowi są **przeciwnikami autonomji terytorjalnej.** Poglądy narodowej demokracji są pod tym względem naogół znane. Są one słuszne, jeżeli idzie o obronę i wzmożenie polskości na kresach drogą pracy pozytywnej — niewłaściwe, gdy żąda się ograniczania ustawowego praw ludności ruskiej. Coraz bardziej jednak w tym obozie bierze górę kierunek, że **obrona kresów, to — nie łamanie Rusinów, lecz wzmaganie polskości.**

Ciekawsze, że i **sanacja kresowa przeciwna jest autonomji.** Doskonałe argumenty contra wysuwa „Tydzień Polski“ (organ lwowskiego BBWR.):

W postulacie autonomji mówi się o odrębnym sejmie, wojsku, sądownictwie itp., a więc o sprawach, fałszywie określanych jako autonomja, bo składających się raczej na pojęcie państwowego **dualizmu...** Ponadto nie chodzi już o ściślejszy teren Małopolski wschodniej, lecz o wszystkie obszary „zamieszkałe przez większość ukraińską“... Taki „postulat“ nie nadaje się ani do dyskusji, ani nawet do poważnego traktowania... Aby autonomję można było zaprowadzić, to trzeba wpierw ze strony ruskiej **pozytywnego bez zastrzeżeń** ustosunkowania się ludności ruskiej do Państwa, jego potrzeb, jego interesów — ze strony zaś polskiej: **zgody przynajmniej większości Polaków na tę autonomję.** Samorząd terytorjalny, jednoznaczny z osłabieniem ingerencji centralnych czynników państwowych, da się urzeczywistnić jedynie tam, gdzie **harmonijny układ** stosunków wśród grup narodowościowych zwalnia Państwo z tej ingerencji. Nie można natomiast zamykać kilku miljonów obywateli na wzajemne pożeranie się, nie można zwalniać opieki, gdy ona jest jeszcze bardzo potrzebna.

Konkretnego programu rozwiązania kwestji ruskiej nie wypracowała jednak i sanacja kresowa, jak go nie wypracowała jeszcze i endecja. Program ten, jeżeli ma być realny i państwowo-twórczy, musi oprzeć się na tych zasadach: najlepszem zabezpieczeniem kresów jest **wzmocnienie polskości na kresach.** Rusinom — o ile ustosunkują się pozytywnie do państwa polskiego — zabezpiecza się **swobodę ich rozwoju kulturalno-narodowego i gospodarczego w ogólnych ramach prawodawstwa państwowego.**

Fr. Bł.

W jednym kwartale
400 samolotów niemieckich
wyszło z 23 specjalnych fabryk.

Skwapliwość, jaką okazały Niemcy pospieszając z oznajmieniem, iż są gotowe natychmiast rozpocząć rokowania o **konwencję lotniczą**, przewidzianą w „**układzie londyńskim**“ z d. 3 lutego br., **słusznie wzbudziła nieufność** zarówno w Londynie, jak w Paryżu. Onegdajsze oświadczenie angielskiego min. spraw zagr. Simona, iż układ londyński jest nierozerwalną całością, jest też przekreśleniem tych wszystkich zamysłów, które zmierzały do poróżnienia sprzymierzonych zachodnich sąsiadów Niemiec i do pozostawienia sobie wolnej ręki zarówno nad Dunajem, jak również w kierunku wschodnim.

Gotowość Niemiec do umów lotniczych była jednak także dowodem ich **nieczystego sumienia.** W tej chwili musi bowiem Berlinowi szczególnie chodzić o **legalizację jego stanu pogotowia lotniczego**; po odwiedzinach francuskich w Londynie przestało bowiem być tajemnicą, że w tej chwili Niemcy — być może za wzorem Rosji —

PRZYKŁADAJĄ SZCZEGÓLNĄ WAGĘ DO UZBROJENIA W POWIETRZU,

jako tańszego i w skutkach bardziej doraźnego sposobu prowadzenia wojny.

Dowodzi tego także obecne nastawienie propagandy niemieckiej. Uderza mianowicie fakt pojawiania się coraz większej ilości **książek treści wojskowo-lotniczej**, prasa codzienna stale zapełnia szpalty tym materjałem, kreśląc obraz rzekomej bezbronności Niemiec, które otoczone „morzem nieprzyjaciół“ w każdej chwili mogą stać się ich łupem. Zbliżona do min. **Goeringa** „Nationalzeitung“ (Essen) świeżo wystąpiła z artykułem pt. „**20 tysięcy samolotów wojskowych nad granicą Niemiec**“. W artykule tym przeprowadza się myśl, że „stan bezbronności“ Niemiec musi ustać, zwłaszcza, że równocześnie brak Niemcom także innych środków obrony, jak artylerja, czołgi i odpowiadająca rozległości ich granic liczba piechoty.

W rzeczywistości atoli Niemcy posiadają wbrew postanowieniom traktatowym wprost groźne pogotowie lotnicze, **organizując je w skrytości**, aby w danym momencie świat zaskoczyć tak, jak to było w 1914 r. pod względem artyleryjskim.

Oto, jak świeżo donosi „Echo de Paris“, przyrost sił lotniczych Niemiec **w ostatnim tylko kwartale 1934 r.** obudzić musi jak największe zaniepokojenie. Pismo to twierdzi mianowicie, że w ciągu tych 3 miesięcy Niemcy zbudowały: **100 samolotów** wywiadowczych typu **Heinckel**, 100 typu **Arado**, 90 maszyn **pościgowych**, 60 typu Nr. 52 i 50 samolotów bombowych typu **DO. X. Liczba fabryk samolotów podniosła się do 15, wytwórni** motorów do 8.

Z jaką usilnością pracuje niem. ministerstwo lotnictwa tego dowodzą także przygotowania

DO ĆWICZEŃ LOTNICZYCH NAD BERLINEM

zapowiedzianych na dzień 19 marca br., co będzie widowiskiem o rozmiarach, nieznanych może dotąd na kontynencie europejskim.

Odbędą się one pod rygorami bezwzględnego przymusu, nad którego wykonaniem czuwać będzie zmobilizowana na ten dzień policja, stosując wszelkie środki nakazu jakgdyby w wypadku wojny. Charakterystyczne pouczenie, podane już teraz do wiadomości publicznej, zmierza do wywołania przeświadczenia, że

BERLINOWI GROZI BEZPOŚREDNIE NIEBEZPIECZEŃSTWO,

gdyż „w razie zawikłania wojennego stolica Niemiec będzie pierwszym i głównym celem nieprzyjacielskiego ataku“.

Ćwiczenia odbędą się w ciągu nocy, a wobec tego od godz. 22 począwszy **całe miasto zostanie pogrążone w bezwzględnej ciemności.** Oświetlenie wewnętrzne mieszkań, zakładów przemysłowych może być tylko o tyle dopuszczone, o ile nie będzie wogóle na zewnątrz widoczne. Przy minimalnem oświetleniu ulic wszystkie wiadukty kolejowe w mieście i okolicy będą całkowicie zaciemnione, ludność na dany znak musi zejść do schronów względnie piwnic, zarządzenia policji lotniczej są nieodwołalne, traktowanie sprawy jak na froncie.

W jakim celu to wszystko? Czy Niemcom istotnie grozi z którejkolwiek strony niebezpieczeństwo wojny lub barbarzyńskiego nalotu w stylu tych, które Niemcy przeprowadzili nad Londynem lub Paryżem?

Oczywiście nie zachodzi ta ewentualność, hitleryzm pragnie natomiast wzbudzić i podtrzymać we własnem społeczeństwie nastrój grozy, nienawiści i rzekomego niebezpieczeństwa, aby **odwrócić jego uwagę od spraw istotnych** i od skutków niemal całkowitego odosobnienia.

(ab)

Na ziemiach Rzplitej.

Nabożeństwo w Warszawie w rocznicę urodzin Chopina.

W piątek, jako w 125-tą rocznicę urodzin Fryderyka Chopina, w kościele św. Krzyża w Warszawie zostało odprawione nabożeństwo, na którem byli obecni minister WR. i OP. W. Jędrzejewicz, podsekretarz stanu w Min. spr. wewn. Korsak, min. Schaetzel, wiceprezydent miasta inż. Pohoski, liczni przedstawiciele świata naukowego i kulturalnego stolicy. Po nabożeństwie proboszcz parafji św. Krzyża, ks. Lorek **poświęcił odrestaurowaną pamiątkową tablicę chopinowską, znajdującą się w tymże kościele.**

S. p. ks. Walenty Mazanek.

Dnia 18 II. br. zmarł jeden z najstarszych kapłanów diecezji przemyskiej, proboszcz w Łańcucie i prał. śp. ks. **Walenty Mazanek.** Zmarły położył wybitne zasługi na polu oświaty. Jako inspektor szkolny pomnożył ilość szkół powszechnych powiatu łańcuckiego; na stanowisku tem, a później dyrektora seminarium naucz. w Krośnie, wpajał w nauczycielstwo i młodzież (mimo rządów zaborczych) najgorętsze uczucia patrjotyczne, w myśl ukochanych przez się ideałów Komisji Edukacji Narodowej. W artykułach pedagogicznych podnosił narodowe zadania szkoły. Odznaczony został godnością członka honorowego Twa Pedagogicznego. Zostawszy proboszczem w Łańcucie, założył tu żeńskie seminarjum nauczycielskie (ostatnio i gimnazjum), którego przez szereg lat był dyrektorem i które otaczał zawsze materjalną i moralną opieką. W roku ubiegłym święcił Zmarły „złote gody" kapłańskie.

Wybitny oceanograf sowiecki w Warszawie.

W drodze powrotnej z Anglji zatrzymał się w Warszawie, celem wygłoszenia odczytu w tow. geograficznem, wybitny oceanograf sowiecki, prof. Jerzy Szokalski. W wywiadzie udzielonym dziennikarzom warszawskim — oświadczył prof. Szokalski, że w Sowietach prowadzi się nieustannie badania i obserwacje nad całym obszarem od morza Barentsa aż do cieśniny Behringa. Badania te mają doniosłe znaczenie dla żeglugi handlowej, dla przemysłu rybnego i łowieckiego. Rocznie wysyła się w te okolice od 15 do 20 ekspedycyj. Jedną z nich była właśnie ekspedycja „Czeluskina", która miała na celu zbadanie możliwości żeglugowych. Sprawami temi zajmuje się specjalny urząd „Północny Urząd Arktyczny", do którego należą uczeni sowieccy, chętnie współpracujący z zagranicznemi ekspedycjami.

Autostrada Katowice — Kraków.

W tych dniach odbyło się w Katowicach w Urzędzie Wojewódzkim plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Turystycznej, na którem omówiono szereg ważnych zagadnień, związanych z rozwojem turystyki na Śląsku. Między innemi interesującą jest rzeczą, że oddawna oczekiwane połączenie autostradą Katowic z Krakowem będzie w roku bieżącym oddane do użytku.

Odnalezienie zwłok dwu narciarzy

na południowych stokach Babiej Góry.

Patrole narciarskie, poszukujące zaginionych turystów odnalazły we czwartek popołudniu na Babiej Górze poniżej schroniska niemieckiego na terenie powiatu nowotarskiego zwłoki dwojga zaginionych turystów **Wład. Olejczuka i Heleny Banachowskiej z Wadowic.** Zwłoki przykryte były grubą warstwą śniegu. **Za Kazimierzem Frysiem z Andrychowa i jego siostrą Janiną** trwają dalsze poszukiwania.

Dotychczas ustalono, że narciarze, którzy zaginęli w czasie raidu, urządzonego przez Pilsko i Babią Górę do Rabki zanocowali w dn. 13 b. m. w **schronisku na Pilsku,** a dnia 14 bm. rano udali się szlakiem turystycznym **w kierunku Babiej Góry.** Dnia 15 lutego około g. 12 byli oni w Czechosłowacji **w Polhorze** u gajowego Hołubczyka, u którego odpoczęli i wypytali się o drogę do **Gluchaczek.** Tego samego dnia między godziną 14 a 16 narciarze byli u drugiego gajowego w Polhorze, niejakiego Głucha, posilili się u niego, poczem udali się w stronę Babiej Góry.

Należy przypuszczać, według tych danych, że katastrofa wydarzyła się podczas podejścia od strony południowej na masyw Babiej Góry w porze wieczornej wśród silnej zamieci. — A tylko niesłychanej lekkomyślności narciarzy należy przypisać wyruszenie z Polhory na Babią Górę o godz. 4-tej popołudniu w porze zimowej, gdy nawet w lecie na przestrzeń tę trzeba zużyć kilka godzin.

———o-o———

Złudne miraże złota.

Co mówi profesor Truchy o skutkach produkowania złota.

Złoto. Miraże złota. Cała prasa francuska i światowa zajmuje się kwestją wynalazku inż. Dunikowskiego, który w ten czy w inny sposób wyciąga, jak twierdzi, złoto z ziemi i piasku.

Narazie fascynuje i interesuje publiczność, opinję sama możliwość „fabrykacji" złota, urzeczywistnienie dawnych marzeń średniowiecznych alchemików i ich późniejszych następców. Przychodzi tu na pamięć i ów słynny J. F. Böttger, który obiecał królowi saskiemu i polskiemu, Augustowi Mocnemu, fabrykować złoto i dla tem pewniejszego urzeczywistnienia obietnic, dla utrzymania w sekrecie tak drogocennej metody, został na rozkaz króla uwięziony w twierdzy Königstein. Przebywał Bottger jako więzień królewski lat czternaście w murach fortecy, pracował usilnie i daremnie nad fabrykacją złota, aż wreszcie w 1708 roku udało mu się z wypalonej glinki otrzymać... porcelanę, której pierwsza w Europie fabryka została założona w Miśnji.

Dzisiaj rozporządza nauka innemi zupełnie, rzecz oczywista, środkami, w stumilowych butach pędzi naprzód technika, a jednak **przeważa sceptycyzm i ostrożność w orzeczeniach i osądach uczonych, fachowców,** których zdania i opinji zasięgają dziennikarze żądni poinformowania ogółu.

Narazie postawiona została opinja i nieliczni fachowcy przed faktem dokonanym: istotnie inż. Dunikowskiemu udaje się wyciągać drobinki złota z poddanej działaniu promieni, jak je nazywa „Zet", ziemi.

Ale... tych „ale" nasuwa się krytycznie nastawionym fachowcom i uczonym bardzo wiele. Na łamach paryskiego dziennika „Le Journal" ukazał się więc wywiad z dyrektorem Szkoły Centralnej w Paryżu, p. **Leonem Guillet.**

— Co pan myśli, dyrektorze, o wynalazku inż. Dunikowskiego? — zadał pytanie reporter Journal'u.

— Narazie nic — odparł dyr. Guillet.

— Ale on produkuje złoto.

— Owszem, czytałem o tem, ale mogę stwierdzić tylko to, że podczas prób w naszej obecności nie wyprodukował ani odrobiny.

Tu należy przypomnieć sobie, że dyr. Guillet należał do grona ekspertów, którzy przeprowadzali próby z aparatem Dunikowskiego rok temu — próby nieudane.

— Są jednak realne wyniki — ciągnie reporter.

— Uznam je, jeżeli zostaną sprawdzone.

Tyle p. Guillet, który jest wysoce krytycznie nastawiony wobec wynalazku Dunikowskiego.

Pod innym znów kątem widzenia rozważa sprawę produkowania złota **profesor ekonomji politycznej w Sorbonie paryskiej, p. M. Truchy.**

— Nie znam wynalazku p. Dunikowskiego — mówi prof. Truchy — nie mam więc żadnego zdania o nim. Ale gdyby przyjąć hipotezę fabrykacji złota za rzecz pewną, gdyby przyjąć można było jako pewnik, że w ten sposób zwiększy się niesłychanie ilość światowych zapasów złota, sądzę, że pierwszym skutkiem i to bardzo groźnym byłoby szybkie zdeprecjonowanie złota, jako miernika wartości. To z jednej strony; z drugiej zaś bylibyśmy świadkami **fantastycznego wzrostu wszystkich cen.** W rezultacie znaleźlibyśmy się wobec prawdziwego przewrotu monetarnego, a nawet społecznego. Trzebaby było wówczas uciec się do poszukiwań innego miernika wartości niż złoto, co — przyzna pan — nie byłoby łatwe i nie ulżyłoby ludzkości w jej zmaganiach z kryzysem.

— Co się tyczy Francji — ciągnie profesor — musielibyśmy uciec się do środków nadzwyczajnych, skoro Bank Francji obowiązany jest na mocy ustawy z 1928 r. do kupowania złota.

— Można nawet przypuszczać — mówi profesor — iż chaos wywołany napływem i nadmiarem złota, zmusi państwa do zawarcia konwencji międzynarodowej, ograniczającej produkcję złota.

— Mojem zdaniem — kończy prof. Truchy — **wynalazek Dunikowskiego jest niepożądany.**

R. G.

Warto też przytoczyć zdanie prof. L. Infelda w „Gazecie Polskiej" o wynalazku Dunikowskiego. Prof. Infeld zapatruje się pesymistycznie na tę sensację, zaznaczając, że **„nauka nie wie nic o promieniach „Z"**, zna natomiast wiele wypadków fałszywych odkryć promieni śmiercionośnych", np. t. zw. promienie „N", odkryte przez Blondlota, które okazały się później zwyczajnem złudzeniem. „Wynalazek dotyczący zaś wydobywania złota jest **możliwy, lecz z ziemi złotodajnej**". — W tym wypadku jest to nie fabrykacja złota, lecz ulepszony technicznie sposób otrzymywania tego metalu. „Niemożliwem zaś jest uzyskanie złota z innych ciał, nie zawierających złota, działaniem chemicznem. Dlatego też wszystkie wiadomości o odkryciu przyjąć należy z jaknajdalej idącym sceptycyzmem".

TYDZIEŃ POZNANIA. Specjalnie wyłoniony komitet czyni energiczne przygotowania w związku z projektowaną podczas tegorocznych Targów Poznańskich imprezą turystyczną pn. „Tydzień Poznania". Dzięki staraniom inicjatorów Min. Komunikacji przyznało duże ulgi kolejowe dla osób udających się na okres tygodnia do Poznania.

NOWY DOWÓDCA O. K. POZNAŃ. Na stanowisko dowódcy O. K. 7 w Poznaniu, wakujące **po śmierci generała Franka,** mianowany został **generał brygady Edmund Knoll,** dotychczasowy dowódca 13-ej dywizji piechoty w Równem. — Dowódcą zaś 13 dyw. piechoty mianowany został **plk. dypl. Myszkowski A. Z.** dotychczasowy dowódca piech. dyw. 7 dyw. piech. — Na stanowisko dowódcy piech. dyw. 7 dyw. piech. mianowany został **płk. dypl. St. Maczek,** dotychczasowy dowódca 81 p. p.

POGRZEB ZASŁUŻONEGO KAPŁANA Dnia 19 bm. odbył się pogrzeb **śp. ks. prał. Al. Pechnika.** O godzinie 9 Mszę św. odprawił ks. arcyb. dr. Twardowski a egzekwje ks. arcyb. Twardowski i ks. arcyb. Teodorowicz. Przemówienie w kościele wygłosił ks. dr. Szydelski, prof. Uniw. Liczne duchowieństwo wzięło udział w pogrzebie. Na cmentarzu modły odprawił ks. biskup. dr. Baziak.

OCHRONA DRZEW PRZYDROŻNYCH. W ostatnich czasach daje się zaobserwować znaczny **wzrost uszkodzeń drzew przydrożnych oraz ilości szkód w ogrodach i sadach.** W związku z tem Min. spraw wewnętrznych poleciło właściwym władzom zwracać baczną uwagę na przyczyny uszkodzeń i **karać surowo winnych niszczenia drzew.**

ROZBIÓRKA CERKWI W GRODNIE. Ministerstwo Spraw Wojskowych zawiadomiło Ks. Metropolitę Djonizego, iż z uwagi na bezpieczeństwo publiczne zamierza w najbliższym czasie zarządzić rozbiórkę **cerkwi garnizonowej w Grodnie, gdyż mury jej grożą zawaleniem się** ze względu na zły stan, przeprowadzenie zaś remontu dokładnego tej świątyni, wobec wadliwej konstrukcji budynku, jest niecelowe.

INŻYNIER Z WARSZAWY ZAGINĄŁ W GÓRACH. Do Nadleśnictwa w **Mikuliczynie** nadeszła z Warszawy depesza, donosząca o zaginięciu **inż. Ignacego Maślanki,** który wybrał się z kilkoma narciarzami na wycieczkę na połoninę Leśniów. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości, Nadleśnictwo w Mikuliczynie wysłało ekspedycję ratowniczą.

WYBUCH PROCHU WYPALIŁ CHŁOPCU OCZY. W Łucku na przedmieściu Krasne 12-letni **B. Staniewicz** uczeń szkoły powszechnej w towarzystwie 11-letniego Z. **Żakowskiego** udał się do pobliskiego ogrodu, dokąd przyniósł z domu **większą ilość prochu oraz innych materjałów wybuchowych i począł** wysadzać **w powietrze drzewa pieńki kamienie itp.** W pewnym momencie wybuch był tak silny, że stojący w pobliżu Żakowski **doznał poparzeń trzeciego stopnia oraz wypalenia oczu.**

Z całego świata.

Zakaz należenia do masonerji w wojsku hiszpańskiem.

Olbrzymią większością głosów kortezy przyjęły ostatnio wniosek deputowanych prawicowych, domagający się wydania dla oficerów armji hiszpańskiej zakazu należenia do masonerji lub innych podobnych organizacyj. Za wnioskiem głosowali również radykali z partji Lerroux, wychodząc z założenia, że w wojsku nie mogą kolidować ze sobą dwie hierarchje: organizacji wojskowej i tajnych związków, niejednokrotnie tamtej wrogiej. — **Przeciw wnioskowi wystąpili jedynie socjaliści i komuniści,** dopatrując się we wniosku „sprzysiężenia monarchistycznego" oraz „zamachu na wolność sumienia". Dziennik madrycki „ABC", omawiając wniosek, słusznie zauważa, że zakaz podobny odnosić się winien również i do urzędników sprawiedliwości, gdzie również masoni wpływają na rzeczywista niezależność sędziów. (KAP).

Co było przyczyną samobójstwa panien Dubois?

Nie ulega obecnie już żadnej wątpliwości, że **panny Dubois** córki konsula generalnego St. Zjedn., które wypadły we czwartek z samolotu, popełniły samobójstwo. — Konduktor samolotu oświadczył, że drzwi samolotu same otworzyć się nie mogły i że nawet trzeba było dużego wysiłku, aby je utworzyć.

Panny były zaręczone z oficerami, którzy zginęli w katastrofie hydroplanu pod Messyną. Narzeczonym jednej z nich był Beatty, a drugiej Forbes. Śmierć oficerów wywarła na obu dziewczynach wstrząsające wrażenie. Ojciec wysłał obie córki po otrzymaniu tragicznej wiadomości o śmierci narzeczonych do Londynu. Panny Dubois zatrzymały się w hotelu „Ritz". Jak zdawało się uspokoiły się, uczęszczały nawet do teatrów i kin. Najwidoczniej chodziło im o stworzenie pozorów że pogodziły się z losem. W ub. czwartek panny Dubois zamówiły cały samolot na podróż **z Londynu do Paryża.**

Po wylądowaniu znaleziono w kabinie m. in. **opróżnioną flaszkę whisky.**

DUNAJ GROZI WYLEWEM.

Na południe od **Mochacza** Dunaj **wystąpił** z brzegów zalewając pobliską szosę. Wylew spowodował olbrzymi zator lodowy. Jeżeli poziom wody podniesie się **jeszcze** o 1 metr **następstwa mogą być katastrofalne.** Władze wydały odpowiednie zarządzenia, celem rozbicia zatoru, nad czem pracują liczne drużyny techniczne.

Książe Walji w Budapeszcie.

Książe Walji przybył we czwartek wieczorem do Budapesztu. Na dworcu po uroczystem powitaniu książe wraz z towarzyszącemi mu osobami odjechał do hotelu „Dunavalota" skąd około północy udał się do „Arizony" jednego z pierwszorzędnych lokali rozrywkowych. W piątek ks. Walji zwiedzał miasto. Dzienniki poświęcają całe stronice o księciu Walji, opisując szczegółowo niemal każdy jego krok i notując każde usłyszane słowo. Książe figuruje na karcie hotelowej **jako hr. Chester i zachowuje incognito.**

———oOOo———

WYWIEZIENIE KAPŁANA KATOLICKIEGO NA WYSPY SOŁOWIECKIE. Z więzienia bolszewickiego w Moskwie wywieziono na wyspy Sołowieckie, które jak wiadomo są miejscem nieludzkiej kaźni, **kapłana katolickiego ks. Dworzeckiego,** proboszcza kościoła potrynitarskiego w Kamieńcu Podolskim. (KAP).

WADLIWA KONSTRUKCJA POWODEM KATASTROFY „MACONA" Prokurator po dochodzeniu w sprawie katastrofy sterowca „Macon" orzekł, iż powodem katastrofy była wadliwa konstrukcja.

Literatura.

CENNY RĘKOPIS. Rząd włoski nabył za cenę 200.000 lirów **manuskrypt „Boskiej Komedji“** Dantego z komentarzami Benvenuta Celliniego. Manuskrypt ten był przepisany z oryginału przez ówczesnego kaligrafa. Będzie on obecnie umieszczony w Bibljotece św. Marka w Wenecji.

NABYTEK ARCHIWALNY BIBLJOTEKI WATYKAŃSKIEJ. Idąc za przykładem kilku innych włoskich rodów książęcych, rodzina Caetanich przekazała swe archiwum rodowe Bibljotece watykańskiej. Archiwum zawiera dokumenty historyczne, literackie i filozoficzne od r. 945 do 1832, nadto przeszło 1.000 pergaminów.

Ruch wydawniczy

„RUCH PRAWNICZY, EKONOMICZNY I SOCJOLOGICZNY“, którego 1-szy zeszyt w roku bieżącym wyszedł właśnie z druku, zawiera artykuły: prof. L. Babiński: „Zagadnienia prawne w działalności konsulów“; prof. Zb. Pazdro: „Podpis w postępowaniu administracyjnem“; doc. X. A. Roszkowski: „Tendencje rozwojowe w korporacjoniźmie faszystowskim“. — Przegląd piśmiennictwa: 80 recenzyj i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomji, nauk handlowych i socjologji oraz bogata bibljografja odnośnej literatury polskiej i obcej. — Zobowiązania międzynarodowe Polski, przez prof. J. Makowskiego. — Kronika ustawodawcza. — Sądownictwo: Przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego i Najw. Tryb. Admin. dla wszystkich ziem polskich, Orzecznictwo Najwyższego Sądu Wojskowego. — Kronika gospodarcza i socjalna. — Miscellanea. — Przegląd czasopism obcych.

LUTOWY ZESZYT PISMA „PANI DOMU“ przynosi artykuły: p. Zofji Czerny: „Jak zwalczać w tej dziedzinie przesądy i racjonalnie przyrządzać posiłki“, „Jaką chcemy mieć dobrą książkę kucharską?“ (dyskusja i wytyczne podane przez I. Mandukową). Jadłopisy, przepisy, uwagi o wywabianiu plam i t. d. Trzeba w dzieciach wyrabiać zaradność życiową — woła inny artykuł, a jakby argumentem do niego jest żywo pisana i nader interesująca korespondencja młodej, dzielnej Polki, która praktykuje na fermie drobiowej w Ameryce. Kilka charakterystycznych ilustracyj z dziedziny mody, robota włóczkowa, wzory ładnych haftów stanowią część numeru pożądaną zarówno przez osoby starsze jak młode panie domu. — Pismo „Pani Domu“ jest do nabycia w kioskach gazetowych, „Ruchu“, większych księgarniach i w Administracji: Warszawa, Nowy Świat 9.

Nr. 4. dwutygodnika „MŁODA MATKA“ zawiera szereg aktualnych artykułów o wychowaniu dziecka do lat 7-iu. W dziale praktycznym: „Czapki karnawałowe“ — J. Stawe; modele ubranek dziecięcych oraz czepeczek przybrany Angorą — Henriette — robiony na drutach. Jako dodatek tablica robót i kroju z objaśnieniem w numerze. — Numer uzupełniają ilustracje: „Higjena, pielęgnacja i rozwój dziecka w obrazkach — „Naświetlania lampą kwarcową“ — Dr. M. Żaka.

Sport.

Sukcesy polskich rakiet na Jasnym Brzegu.

W drugim dniu międzynarodowego turnieju tenisowego w Beaulieu nasi tennisiści odnieśli szereg nowych sukcesów. **Hebda pokonał Jaquement'a** w trzech setach 6:3, 2:6, 6:3 a w drugim meczu odniósł zwycięstwo nad najlepszym szwajcarskim tenisistą **Ellmerem 7:5, 6:3.** Duży sukces odniósł również Tarłowski, bijąc Francuza Lesueure'a 6:0, 1:6, 6:3.

Wyeliminowany został jedynie **Wittman**, który trafił w drugiej rundzie na **Palmieriego.** Pierwszego dnia jak już podaliśmy obaj wygrali po jednym secie 6:3. — W środę decydujący set zakończył się zwycięstwem Włocha 6:4.

Piłkarskie mistrzostwa Angji.

Onegdaj rozegrano w Anglji siedem meczów **piątej rundy o puhar Anglji.** Mecze te zgromadziły rekordową liczbę publiczności, a mianowicie — 290.000 widzów. Na czele tabeli znajdują się **Arsenal i Everton.**

W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo Anglji i ligi prowadzi obecnie **Arsenal** (28 gier — 37 punktów), przed Sunderland (29 gier, 37 pkt.).

—x—

List Ojca św. w sprawie światowej wystawy prasy katolickiej.

Za pośrednictwem kardynała sekretarza stanu Ojciec św. przesłał do hr. Dalla Torre, przewodniczącego Komitetu organizacyjnego światowej wystawy prasy katolickiej pismo treści następującej:

Ojciec św. ze szczególnem zadowoleniem powitał zakomunikowaną Mu wiadomość o jednomyślności, z jaką wśród różnych narodów spotkała się **podjęta przez „Osservatore Romano“** pod protektoratem Papieża inicjaty wa światowej wystawy perjodycznej prasy katolickiej z okazji **75-lecia tego dziennika.** Takie przyjęcie inicjatywy nie budzi zdziwienia, skoro się pomyśli, że wystawa, będąc jak gdyby przeglądem światowej działalności katolickiej na polu apostolstwa prasy, a także udokumentowaniem najświeższych udoskonaleń organizacyjnych i technicznych, będąc też jak gdyby żywą ilustracją najbardziej aktualnych zagadnień religijnych, etycznych i socjalnych, związanych z prasą codzienną i perjodyczną, ma stać się **jaśniejącą nauką zarówno dla dziennikarzy i publicystów katolickich**, jak i wszystkich wiernych, a także budującą zachętą do dalszych postępów i nowych owocnych inicjatyw. Jeśli do tego dołączy się obraz licznych owoców przywiązania do Kościoła i Papieża rzymskiego uzyskanych przez prasę codzienną i perjodyczną i, dla kontrastu, obraz olbrzymiego jeszcze pola do zasiewów, zrozumie się, że wszyscy, którzy interesują się zagadnieniem prasy, znajdą w wystawie otuchę przy poświęceniach i nowy motyw, tłumaczący ich gorliwość, aby tak potężne i nieodzowne narzędzie szerzenia prawdy i służenia dobrej sprawie, godnie odpowiadało postępom techniki dzisiejszej i coraz bardziej rosnącym potrzebom współczesnego społeczeństwa. Stwierdza wreszcie Ojciec św. z żywem zadowoleniem, że specjalną uwagę poświęci się prasie **misyjnej i prasie Akcji Katolickiej**, przyczem wyraża życzenie, aby także przegląd tych dwóch form działalności, tak drogiej Jego Ojcowskiemu sercu, doprowadził do powszechnego korzystnego uświadomienia. List kończy się życzeniami i apostolskiem błogosławieństwem dla Komitetu.

Dotychczas udział w wystawie zgłosiły następujące kraje: **Polska, Włochy, Austrja, Francja, Jugosławja, Peru, Wenezuela, Brazylja, Kanada, Chile, Filipiny, Hiszpanja, Węgry, Urugwaj, Belgja, Niemcy, Holandja, Stany Zjednoczone, Szwajcarja, Boliwja, Czechosłowacja, Kostaryka, Gdańsk, Haiti, Honduras, Łotwa, Litwa, Nikaragua, Panama, Salvador, San Domingo.** Wystawa obejmie sekcje: **historyczną, prasy Akcji Katolickiej, prasy specjalnej, liturgicznej, sztuki kościelnej i misyjnej.** Wszystkie kongregacje religijne nadeślą na wystawę posiadane przez siebie materjały. (KAP).

—ooo—

Szczepionka przeciwko chorobie Heine Medina.



Prof. dr. John Kolmar z uniwersytetu Filadelfja wykrył szczepionkę, przeciwko chorobie Heine-Medina. W klinice uniwersyteckiej urządzono specjalny wydział, na którym mali pacjenci otrzymują zastrzyk.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 20 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.

Radjo.

HISTORJA NA PŁYTACH. Codziennie mały doskonale wyposażony samochód transmisyjny kursuje po Berlinie dokonywując zdjęć radjowych na płyty metalowe mniej więcej w ten sposób, jak to dla kina robią operatorzy aktualności. Dzięki temu radjosłuchacz niemiecki słyszy w godzinach południowych względnie wieczornych, w formie krótkich realistycznych fotografij dźwiękowych, powiązanych przez reporterа w jedną całość, najciekawsze wydarzenia dnia. Z tych płyt stworzone archiwum płyt przy radjostacji berlińskiej rozporządza już dzisiaj **20.000 płyt oraz 80.000 odbitek**, które stanowią kompletną historję niemiecką za ubiegłe 2 — 3 lata. Kierownik programowy znajdzie tam wszystko, począwszy od mów wybitnych mężów stanu i polityków, a skończywszy na kultywowanych ogromnie piosenkach ludowych. Polskie radjo nosi się z zamiarem stworzenia w najbliższym czasie tego rodzaju archiwum.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za marzec.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

—ooo—

Programy stacyj radjowych.

Niedziela, 24 lutego 1935.

Kraków, (293.5 m.) G.: 9.00 Transm. z Warszawy; 9.50 Zapowiedź programu; 10.00 Transmisje z Łodzi i Warszawy; 11.00 Muzyka (płyty); 11.40 „Dziesięć minut o teatrze“; 11.50 Transm. z Warszawy i Lipska; 14.00 Muzyka salonowa; 15.00 Transm. z Warszawy; 15.15 Polskie utwory skrzypcowe; 15.25 „Jak chronić się przed grypą i przeziębieniem“; 15.35 Chóry rosyjskie z płyt; 15.45 Odczyt: „Śląskie nazwy miejscowe“; 16.00 Transm. z Warszawy i Lwowa; 19.45 Program na dzień nast.; 19.50 Transm. z Warszawy i Lwowa; 21.30 Wiadom. sportowe zbiorowe; 22.00 Koncert reklamowy; 22.15 Pieśni ludowe włoskie; 22.45 Muzyka z płyt; 23.00 Transm. z Warszawy.

Lwów, (377.4 m.) G.: 15.45 Skrzynka leśna; 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali“; 22.15 „Z piosenką przez życie“.

Warszawa, (1339.3 m.) G.: 9.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 9.03 Płyty; 9.07 Gimnastyka; 9.30 Dziennik poranny; 9.45 Chwilka pań domu; 9.50 Zapowiedź programu; 10.00 Nabożeństwo z Łodzi; 11.00 Muzyka z płyt; 11.40 Przegląd teatralny; 11.50 Wiadom. meteorol.; 11.57 Sygnał czasu; 12.09 Tr. z Lipska. Haendel: Oda do św. Cecylji; 13.00 „Przez lądy i morza“; 13.15 II-ga część Poranku z Filharmonji; 14.00 Muzyka salonowa (płyty); 15.00 „Samorząd w wiejskiej gminie“; 15.15 Płyty; 15.25 „Przegląd rynków produktów rolnych“; 15.35 Utwory na ksylofon; 15.45 „O czyszczeniu nasion do siewu“; 16.20 Recital śpiewaczy; 16.45 „Łamigłówki“; 17.00 Koncert; 17.50 „Historja sztuki w opracowaniu polskich uczonych“; 18.00 W Teatrze Wyobraźni: „Chirurg i śmierć“; 18.45 „Młodzież na wsi“; 19.00 Muzyka lekka; 19.45 Program na dzień nast.; 19.50 Feljeton aktualny; 20.00 Reportaż z meczu bokserskiego Warszawa—Berlin; g. 20.45 Dziennik wiecz.; 20.55 „Jak pracujemy w Polsce“; 21.00 „Na lwowskiej fali“; 21.30 Wiadomości sport.; 21.45 Skrzynka techn.; g. 22.00 Koncert reklamowy; 22.15 Muzyka tan.; 23.00 Wiadom. meteorol.; 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

Katowice, (395.8 m.) G.: 11.40 „Co słychać na Śląsku“; 15.45 „Najaktualniejsze zagadnienia mleczarskie na Śląsku“; 21.45 „Bery i bojki śląskie“.

Co słychać w Krakowie.

Sobota 23: Piotra Damiana b. w., Romany p.
Wschód słońca 6.38, zachód 17.08.
Długość dnia 10 godzin i 30 min.
Niedziela 24: Mięsopustna. Macieja apost., Modesta b.
Wschód słońca 6.36, zachód 17.10.
Długość dnia 10 godzin i 34 min.

WYRÓŻNIENIE KRAK. MALARZA W WARSZAWSKIEJ „ZACHĘCIE". Sąd konkursowy Salonu Dorocznego 1934 w „Zachęcie" warszawskiej przyznał medal srebrny znanemu krak. artyście malarzowi, Alfredowi Terleckiemu za obraz olejny pt. „Morskie Oko".

NOWY NABYTEK MUZEUM NARODOWEGO. Od p. K. Krzymuskiego, leśniczego w Wołkowysku, otrzymało Muzeum Narodowe w Krakowie 9 monet pochodzących z wykopaliska w miejscowości Mostko, woj. Białostockie. Ośm monet pochodzi z czasów panowania Zygmunta III. Nadto otrzymało Muzeum Narodowe grosz (3 Kreuzer) Karola VI (ces. rzymskoniem.) z r. 1713, znaleziony około miejscowości Kulików (pod Lwowem).

SZCZEPIENIE DZIECI udających się na kolonje wakacyjne, odbywać się będzie do końca marca we wszystkich miejskich szkołach.

NA OSTATNIM TARGU płacono za mleko niezbierane litr 18—20 gr; śmietana 1—1.20; śmietanka 50—60 gr; ser zwycz. kg. 70 do 80 gr; masło deserowe 2.60—3; zwyczajne 2.40—2.50; jaja świeże sztuka 7—8 gr; jabłka kraj. kg. 60 gr do 1.20; buraki ćwikł. 10—12 gr; cebula 20—25 gr; marchew 14—16 gr; pietruszka 30—35 gr; seler 25—30 gr; włoszczyzna 20—25 gr; ziemniaki kg. 8—10 gr; gęś żywa 4.50—8; bita 4—7; indyk i indyczka 6—12 zł; kaczka żywa 3—4.50; bita 2.50—4; kura 2.50—4 zł; karp żywy mały kg. 1.70; duży 1.80—1.90; brzana i leszcz 3 zł; szczupak 3 zł; wiślane drobne i średnie 1—1.20.

ZATRUL SIĘ SPIRYTUSEM DENATUROWANYM. We czwartek o godz. 15.45 znalezione zostały zwłoki mężczyzny na budowie domu przy ul. Parkowej naprzeciw Gołębnika wojskowego. Jak ustalono były to zwłoki Nowakowskiego Jana, lat 65, stróża tej budowy, który zmarł wskutek nadużycia spirytusu denaturowanego. Zawezwany lekarz obwodowy stwierdził śmierć. Zwłoki przewiezione zostały do Zakładu medycyny sądowej.

ZDERZENIE TRAMWAJU Z AUTOBUSEM. We czwartek o godz. 16.40 przed domem nr. 13 przy ul. Skawińskiej, wóz tramwajowy Nr. 3 najechał z tyłu na autobus P. K. P. Nr. W. 27408, kursujący na linji Kraków—Zakopane. Wskutek uderzenia wypadła z autobusu szyba. Wypadku w ludziach nie było.

KRADZIEŻ TYTONIU. Zatrzymano Latała Leona, lat 18, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, Horaka Marjana, lat 18, bez zajęcia, zam. w Woli Duchackiej 5, Szpilę Jana lat 15, bez zajęcia, zam. przy ul. Barakowej 13, wszystkich za kradzież większej ilości wyrobów tytoniowych, dokonaną w dniu 17 bm. na szkodę Erny Windstrau, ze sklepu przy ul. św. Wawrzyńca 34.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KAPRYSY ZIMOWEJ AURY wymagają od nas dużej wytrzymałości i odporności. Te dwa podstawowe dla zdrowia czynniki uzyskać można przez racjonalne odżywianie się, polegające na stałem dodawaniu do śniadania 2—3 łyżeczek Ovomaltyny, która zawiera czynne witaminy oraz pełnowartościowe składniki odżywcze.

LEPSZE I TAŃSZE POŻYWIENIE osiągnie pani domu, jeżeli do obiadu czy kolacji poda talerz dobrej zupy. Stwierdzono bowiem niezbicie, że płynny pokarm przyswaja sobie organizm łatwiej niż stały. Zresztą dobra zupa zastąpić może potrawę główną. Smaczne i posilne zupy przyrządza się łatwo, w kilka minut, zapomocą kostek zupnych KNORR względnie grochówki w rolkach KNORR. Przy używaniu kostek zupnych KNORR i grochówki w rolkach oszczędzają panie domu dużo czasu, pracy, a przedewszystkiem wydatków na opał, tłuszcz i t. p. Jedna kostka wystarczy na przyrządzenie 2 talerzy smacznej zupy i kosztuje tylko 20 groszy. Smak zup można zmieniać indywidualnie dodając bądź to śmietany, wina lub octu, wreszcie grzanek z chleba lub bułki.

DYSKUSJA O „LITERATURZE NARODOWEJ" z udziałem prof. St. Kołaczkowskiego, red. Rembielińskiego, Ad. Polewki, L. Piwowara odbędzie się w niedzielę 24 bm. o godz. 19 w sali Kopernika.

—oo—

Czy posterunki policyjne w Kłaju i Podłężu zostaną zniesione!

W powiecie bocheńskim zreorganizowano w ostatnich miesiącach samorząd gminny wiejski zgodnie z nową ustawą o samorządzie terytorjalnym. Powiat podzielono na trzynaście gmin wiejskich z siedzibami wójtów w miejscowościach nie zawsze koncentrujących w sobie interesy gospodarcze, kulturalne — na które każe zwracać uwagę ustawa — zainteresowanej ludności. W ślad za tą reformą — jak wieść niesie — mają być **zlikwidowane lub przesiedlone posterunki Policji Państwowej do siedzib gmin zbiorowych.** Możliwe, że w pewnych wypadkach przesiedlenie takie jest zrozumiałe, dla utrzymania bezpieczeństwa potrzebne, jednakże **generalizowanie tego bez liczenia się z wyjątkowemi okolicznościami,** w jakich znajdują się niektóre miejscowości, może być dla samego bezpieczeństwa ludności szkodliwe.

Weźmy pod uwagę tylko dwie miejscowości pow. bocheńskiego, w których znajdują się stacje kolejowe na najruchliwszej linji kol. Kraków—Lwów, mianowicie **Kłaj i Podłęże.** Stacja w takich miejscowościach jest dla wiejskich parobczaków zwłaszcza w niedzielę punktem zbornym; tam koncentruje się t. zw. „życie towarzyskie", obfite w **bitki, kłótnie i różnego rodzaju awantury,** wymagające częstej **interwencji policji.** Na stacjach kolejowych konduktorzy oddają prawie przy każdym pociągu amatorów jazdy bez biletu urzędnikom ruchu, którzy w wielu wypadkach nie mają czasu zająć się „bachowniakami", gdyż słynna „R. 1." każe im każdą czynność dokonaną notować, absorbuje w zupełności czas, a na dobitek urzędnicy ruchu są równocześnie kasjerami, telegrafistami i t. p. Czyż w tym stanie zajęć mogą oni zajmować się „bachowniakami"? **Do tej pory przychodził im z pomocą policjant.** Tymczasem gruchła wieść, że **posterunki P. P. w Kłaju i Podłężu mają być przesiedlone do Targowiska, siedziby gminy zbiorowej, oddalonej od Podłęża o 20 km.** Nic dziwnego, że mieszkańcy tych dwóch miejscowości są poważnie tem pogłoskami zaniepokojeni i postanowili zwrócić się do władz z prośbą o rewizję odnośnej decyzji, o ile ona już zapadła. **Kos.**

Gdy królowie polscy zadawali się z „czarownikami".

Na 22 zebraniu Tow. Miłośników Krakowa **prof. Jan Pietrzycki** mówił o **astrologach, alchemikach i nekromantach w dawnym Krakowie.**

Prelegent podniósł na wstępie, że **Kraków** w dawnych czasach, a zwłaszcza w 15 i 16 w., **uważany był za naczelne w Europie zbiorowisko „wtajemniczonych",** i tylko jedno hiszpańskie **Toledo** mogło z nim na tem polu rywalizować. Wiadomości o krakowskich adeptach nauk tajemnych **sięgają już 13-go wieku.** Za takiego uważano uczonego badacza optyki **Vitolliona (Ciołka),** który **dokonywał obserwacyj optycznych na kopcu Krakusa,** zapomocą luster i soczewek zapalał przedmioty z odległości i t. d. Gdy Władysław Łokietek wziął go w opiekę i otoczył przyjaźnią, dziwiono się, iż

KRÓL ZADAJE SIĘ Z CZAROWNIKIEM.

Podobnie i dawnych medyków lekarzy posądzano często o kontakt z djabłem. **Chorobę uważano za dzieło szatana,** zaczem **lekarz musiał posiąść „tajemnice djabelskie".** Dlatego też zwano czarodziejem znakomitego profesora Wszechnicy Krakowskiej, uczonego lekarza, matematyka i filozofa **Jana Głogowczyka,** zajmującego się również odczytywaniem **charakteru z ręki i kształtu czaszki.** Jego teorje stały się zdaniem niektórych podwaliną pod późniejszą naukę o frenologji.

Największem uznaniem w dawnym Krakowie cieszyła się **alchemja.** Z królów polskich najżywiej zajmował się nią **Zygmunt III.** i dotąd jeszcze komnata na Wawelu, gdzie miał pracownię nosi nazwę **„Alchemji".** Olbrzymią sławą nietylko w Polsce, ale i w całej Europie, cieszył się protegowany przez króla **Sędziwój (Sandivogius),** który posiadał przy ul. Gołębiej słynną pracownię alchemiczną. — **Mniemano powszechnie, iż znał niewątpliwie**

TAJEMNICĘ PRODUKOWANIA ZŁOTA

w retortach. Matejko uwiecznił go w pięknym obrazie, wyobrażającym chwilę, gdy wydobywa z tygla kawałek złota w obecności Zygmunta III. Inna rzecz, iż Sędziwój pod koniec życia stał się ponoć **szalbierzem. Kawałki złota pociągał płynnym srebrem, a wkładając je potem do ognia, udawał, że srebro przetwarza na złoto.**

Obok alchemji ceniono wysoko **astrologie, którą wykładano na katedrach uniwersytetu.** — Wielkim jej zwolennikiem był **Zygmunt August.** Słynął za jego czasów astrolog - wróżbita **Proboszczowicz.** Król ulegał mu do tego stopnia, że nieraz **odkładał wykonanie najważniejszych spraw, a nawet małżeństwo** z Katarzyną Mantuańską, skoro Proboszczowicz wyczytał w gwiazdach niepomyślną konstelację. — Z osobą Zygmunta Augusta związała też legenda sprowadzenie do komnat wawelskich innego rodzaju szarlatanów, a mianowicie **nekromantów,** czyli wywoływaczy duchów zmarłych. Znaną zwłaszcza powszechnie była legenda o wywołaniu wobec króla **„ducha" królowej Barbary,** przez uwiecznionego w tylu podaniach sławnego „czarodzieja" **Twardowskiego.** Źródłem jej są relacje podane przez lekarza Zygmunta III. Possela i Wereszczyńskiego. Niemniej wszelako

BYŁ TWARDOWSKI POSTACIĄ HISTORYCZNĄ,

żył jednak wcześniej, skoro najstarsza o nim wzmianka w „Dworzaninie" Łukasza Górnickiego powiada, że pamiętali go ludzie żyjący „za panowania starego króla", a więc za Zygmunta I. Może jednak najciekawszym z nekromantów bawiących ongiś w Krakowie był Anglik **Jan Dee,** znany pod nazwiskiem **„doktor Devus".** Poznał go zagranicą Olbracht Łaski i sprowadził na dwór Batorego, gdzie oddawna gościł już inny „czarodziej" i pirotechnik, **Ridolfini,** wynalazca **kul eksplodujących.** W wędrówkach po Europie i w Krakowie towarzyszył mu jako medjum nekromanta Edward Kelley. **Oni obaj odbywali seansy na Wawelu lub w Niepołomicach,** w obecności jedynie **króla Stefana i Łaskiego.** Znamy dokładnie protokuły tych seansów z djariusza, wydanego w Anglji przez Merica Casaubona pod dość dziwacznym tytułem: „Zwierciadło spraw doktora Jana Dee **z duchami, co omało nie było przyczyną zmian w wielu królestwach świata".** Devus osiągał potrzebne do praktyk skupienie przez wpatrywanie się w szklaną kulę, która jak twierdził, była **darem „aniola Uriela"** i dozwalała dojrzeć zjawy duchów. Temuż zapewne celowi służyło Twardowskiemu zwierciadło magiczne, dotąd przechowane w kościele w Węgrowie na Podlasiu. Kim był naprawdę dr. Devus: — czy szarlatanem w rodzaju Cagliostra lub Pinettiego, czy też, jak chce Leibniz, mistykiem w rodzaju Svedenborga i filozofem? Trudno to rozstrzygnąć. Wiadomo jednak, iż prócz okultyzmu, miał on i inne jeszcze „uboczne" zajęcie. **Uprawiał mianowicie po dworach**

SZPIEGOSTWO,

donosząc królowej Anglji Elżbiecie o zamysłach monarchów.

W czasach późniejszych, a osobliwie w 18 wieku, punkt ciężkości autentycznych lub rzekomych badań nad „wiedzą tajemną" przeniósł się **do Warszawy.** Zaroiło się tam od przeróżnych kuglarzy i szarlatanów, których mnóstwo spotyka się zwłaszcza w otoczeniu Stanisława Augusta. Największą z nich sławę zdobył świetny kuglarz i suggestjoner **Pinetti,** wzmiankowany w „Panu Tadeuszu". Król często nagradzał orderami usługi różnych szarlatanów, a wieszając raz jednemu z nich order na szyji, powiedział: **„A nie zapomnij, jeśli cię kiedy będą na szubienicę prowadzić, zdjąć ten order przed egzekucją!"**

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.
Sobota: „Mąż trzystu tysięcy" (premjera).
Niedziela popoł.: „Ptak".
Niedziela wiecz.: „Mąż trzystu tysięcy".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
ŚWIT: Gubernator Skalłon.
WANDA: Pan bez mieszkania.
UCIECHA: Siostra Marta jest szpiegiem.
SŁONKO: Katarzyna Wielka.
PROMIEŃ: „Czibi" z Franciszką Gaal.
ADRIA: „Miłość Tarzana".

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i nie dzielę dwa filmy: "Moje marzenie" (Lilian Harvey) oraz „Flip i Flap jako wrogowie małżeństwa".

PODWÓJNY PROGRAM W BAGATELI. Operetka wiedeńska „Król Walca" i rewja „Wszystko na maśle" wystawia Bagatela w jednym programie. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7 i 9 wiecz.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w sobotę ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego zabawna i pełna humoru komedja Johnson-Jounga w opracowaniu literackiem Anatola Krakowieckiego pt. „Mąż trzystu tysięcy". Obsadę ról głównych stanowią pp.: Ankwicz-Szyjkowska, Klońska, Walewska, Zalewska, Hierowski, Wojtecki i in. Opracowanie sceniczne reż. W. Nowakowskiego, oprawa dekoracyjna prof. K. Frycza.

—oo—

Obozy Przysposobienia Przemysłowego przeszkodą w studjach.

Onegdaj odbył się w Krakowie **wiec studentów Akad. Górniczej,** na którym wyrażono gorące podziękowanie rektorowi **prof. Taklińskiemu** i Senatowi uczelni za życzliwe i zdecydowane stanowisko w sprawie **przywrócenia praktyk indywidualnych dla studentów Akademji Górniczej.** Zebrani stwierdzili następnie, że Obozy Przysposobienia Przemysłowego **nie mogą zapewnić uczestnikom racjonalnego odbywania praktyk,** a co gorsza **godzą one bardzo dotkliwie w moralną i materjalną stronę życia Studentów Akad. Górniczej.** Zebrani, opierając się na wynikach, jakie dały Obozy Przysp. Przemysł. dla Studentów Akad. Górn. w 1933 i 1934 r., zwrócili się do P. Rektora z gorącą prośbą o poczynienie wszelkich możliwych starań, by wzorem lat ubiegłych wszyscy Studenci Akademji Górniczej mieli możność **swobodnego odbywania praktyk indywidualnych.** Zebrani zażądali przywrócenia praktyk indywidualnych i postanowili solidarnie **nie korzystać w przyszłości w żadnym wypadku z praktyk przydzielonych w ramach Obozów Przysposobienia Przemysłowego.**

Powyższe postulaty **uchwalone zostały przez aklamację.** Na wiec przybył również rektor **prof. Takliński i prof. W. Goetel.**

B. członek Legionu Młodych komunistą.

Sąd przysięgłych w Krakowie rozpoczął w dniu wczorajszym rozpatrywanie jednej z wielu spraw komunistycznych. Trzej oskarżeni są to 25-letni Wacław Droździk, bez zajęcia, 27-letni Anatol Półgroszek, stolarz, St. Olesiński, lat 25, ślusarz, wszyscy z Bochni. Tworzyli oni razem Komitet Dzielnicowy partji komunistycznej w Bochni. Wszyscy trzej oskarżeni rozwijali ożywioną działalność antypaństwową, zwłaszcza w okresie powodzi, czego dowodem było polecenie wydane przez Półgroszka Droździkowi, by ten zorganizował **komunistyczne komitety powodziowe. Działalnością całej trójki zaopiekowała się policja, która** podczas aresztowania oskarżonych znalazła przy nich szereg kompromitujących materjałów. **Rozprawa** przeciw trzem komunistom zakończy się dzisiaj. W dniu wczorajszym Sąd przesłuchiwał oskarżonych. Tylko jeden z nich, a mianowicie Droździk przyznał się częściowo do winy. W czasie rozprawy wyszedł na jaw niezwykle interesujący szczegół. Okazało się, że najinteligentniejszy z pośród oskarżonych **Droździk** był swego czasu członkiem... **Legjonu Młodych.**

Niezwykły pomysł oszusta.

Szifra Apta, Rabina Meiselsa 4, **zgłosiła** organom PP., że dnia 21 bm. o godz. **8.45,** gdy przebywała w Kasie Oszczędności przy ul. Szpitalnej opowiedziała nieznajomej kobiecie że podjęła na książeczkę **100** złotych. Na to owa kobieta powiedziała jej, że Kasa Oszczędności, **powinna była wypłacić jej jeszcze 10 procent. Równocześnie** proponowała jej, aby udała się z **nią do** Prezydenta Kasy przy ul. Szpitalnej. **Szifra** Apta zgodziła się na tę propozycję; za chwilę przystąpił do nich nieznany osobnik, którego owa kobieta przedstawiła jako prezydenta i zażądał od zgłaszającej okazania mu owej książeczki oszczędnościowej. W czasie oglądania książeczki osobnik ów niepostrzeżenie skradł z **niej owe 100 zł.** Po oglądnięciu książeczki włożył ją do koperty i kazał poszkodowanej **pójść** z tem pismem do kasy, gdzie zostanie jej wypłacony procent. Po przyjściu do kasy poszkodowana spostrzegła, że padła **ofiarą** oszusta.

Życie gospodarcze.

„Najlepszy sposób na kryzys“.

P. prof. Edward Lipiński, nowo wybrany prezes Tow. ekonom. i statystyków w Warszawie, wygłosił niedawno odczyt na temat kryzysu w Izbie przemysłowo-handlowej w Sosnowcu. Sprawozdanie z tego odczytu czytamy w „Gazecie Handlowej Warszawskiej“ z 18 lutego br. Wedle tego sprawozdania najlepszym sposobem zwalczenia kryzysu jest nic nie robić, bo jeśli kryzys się zaczął, to musi się kiedyś skończyć. A więc wiara w automatyzm. W takim razie nie leczmy chorych, bo i choroba kiedyś się skończy. Niewątpliwie, ale nie leczona skończy się zazwyczaj śmiercią! W dalszym ciągu stwierdził atoli prof. Lipiński, że najlepszą drogą jest właśnie deflacja, stosowana przez rząd obecny, t. j. ściśnięcie pasa jeszcze silniej, niż dotąd. Natomiast sposoby stosowane przez Anglję, Amerykę i Niemcy są błędne — a Rooseveltowskie sprzeciwiają się — wszystkim „pojęciom ekonomicznym“ — rozumie się pojęciom liberalizmu. Tylko takie inwestycje mogą być stosowane, które dają zarobek przemysłowi — a więc nie regulacji rzek, meljoracje i drogi, bo na nich przemysł nie wiele zarobi, zwłaszcza jeśli państwo inwestycje te przeprowadza we własnym zarządzie. Lecz któż się zgodzi na prezenty dla przemysłu w tym czasie?

Nowela do ustawy o spółkach akcyjnych.

W ministerstwie sprawiedliwości opracowywana jest **nowela do ustawy o spółkach akcyjnych.** Ma ona na celu **zabezpieczenie interesów mniejszości akcjonarjuszy,** których pozycja według dotychczasowego brzmienia ustawy była dość ciężka. Nowela podyktowana jest doświadczeniami na jakie narażeni byli mali akcjonarjusze Zakładów Żyrardowskich. Nowela przewidywać ma, **że już 5 proc. akcjonarjuszów ma prawo żądać zwołania walnego zgromadzenia akcjonarjuszów,** gdzie zapaść mają ważne uchwały dotyczące działalności spółek akcyjnych.

———ooo———

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano wczoraj następujące ceny:

Zboża: Pszenica dworska czerw. stand. 20.25—20.50, biała 19.25—19.50, targowa stand. 19—19.25; żyto dworskie stand. 15.25—15.50; targowe 15.15—15.30; owies dworski stand. II. 16.25—16.75; targ. stand. 16—16.25; dworski stand. I. niezadeszcz. 17.25—17.75, jęczmień dwor. 18—19.50; targowy 17—17.50; kukurudza kraj. 23—24; proso 19—20; tatarka (gryka) 19—20.

Artykuły strączkowe: Groch Wiktorja polnań. 46—49, pół wiktorja małop. 38—40, zwykły jadalny 32—36, polny pastewny 26—29, polny do siewu 29—30, fasola cukr. biała (jasiek) 40—42, cukrowa biała koronowa 52—54 biała 22—22.50, klockowa 27—28, długa 25—26; Wachtel 21.50—22.50; bobik do siew. 18.50—19.50, pastewny 17.50—18.50, wyka ciemna 28—29, szara 27—28, peluszka 30.50—31.50, łubin żół. 10.50—11.50, do siewu 13—13.50, nie bieski 10.50—11, do siewu 11—12.

Artykuły pastewne: Makuchy rzepakowe 13—13.50; lniane 37/38% bial. i tłusz. 18—18.50, słonecz. 42/44% 18 do 18.75; mączka z orzecha ziem. 55% 24—24.50, soja śrut 44/45% 21—21.50; siano słodkie 9.50—10; średnie 8—9; potraw 7—8; koniczyna pastewna 10—11; słoma długa 5—6.

Nasiona: rzepak zimowy bez worka 42 do 43; rzepak czyszczony letni słodki z workiem 38 do 39; siemię lniane z workiem 46 do 47 zł; mak niebieski z workiem 38 do 40; kminek kra jowy czyszczony 130 do 135; koniczyna nasien na czerw. atest. 150 do 170; biała z dom. szw. 70 do 90; surowa czerwona 120 do 130; tymotka bez kan. atest. 80 do 100; targowa 65 do 70; esparseta z workami 18 do 19; wolna od pinpinelli 19 do 20.

Przetwory młynarskie: Mąka pszenna gat. IT st. wym. 0-20% 35—37, IB st. wym. 0-45% 33—33.50, ID poznańs. 0-60% 28.50—29, I razowa 0-95% 25.50—26, mąka żytnia okr. krak. I gat. st. wym. 0-55% 25.25—52.75, I. gat. st. wym. 0-65% 24.25—24.75, II gat. sitkowa po wym. 0-55% 17—71.50, po wym. 0-65% 14.25—14.50, razowa 0-95% 19—19.50, mąka żytnia okr. Poznań. I gat. st. wym. 0-55% 26—26.50, otręby żytnie standartowe 10.75—11, pszenne średnie 11.50—11.75; pęcak fabr. z workiem 26—27, chłopski bez worka 24—25, siekanka jęczm. fabr. z workiem 26.50—27.50, chłopska b. worka 24.50—25.50, kasza jaglana fabryczna 35—36, chłopska 30—32, tatarczana cała 38—40, łamana 36—38.

Tendencja spokojna, podaż mierna, dowozy lokalne średnie.

———000———

Minister skarbu przygotowuje serję nowych podatków.

Z OBRAD KOMISJI SKARBOWO-BUDŻETOWEJ SENATU

We wtorek obradowała komisja skarbowo-budżetowa senatu kończąc prace nad budżetem na rok 1935/36. Projekt budżetu referował sen. **Popławski** z BB. wypowiadając przy tej sposobności szereg uwag na temat obecnej sytuacji gospodarczej. M. i. opowiedział się za dostosowaniem całego życia gospodarczego do skutków kryzysu. Jako środek zaradczy, który może wpłynąć na konjunkturę, uważa p. Popławski dostosowanie kosztów produkcji do niskiego poziomu cen bądźto zapomocą dewaluacji, bądź deflacji. Mowca oświadcza jednak, że jest zwolennikiem deflacji.

PODWYŻSZENIE DOCHODÓW I ZMNIEJSZENIE WYDATKÓW.

Wobec powiększenia deficytu budżetowego w Sejmie w porównaniu z projektem rządowym o 18.716.560 zł., sprawozdawca poczytuje za prawo i obowiązek senatu **niedobór ten zredukować** przynajmniej do granic, jakie on miał w preliminarzu rządowym. W szczególności proponuje **zmniejszenie wydatków w grupie „administracja“** w resortach **Spraw Zagranicznych, Spraw Wewnętrznych, Skarbu, Przem. i Handlu, Opieki Społecznej, łącznie o kwotę 1.263.000 zł.,** nadto w związku z upływem kadencji Izb ustawodawczych w budżecie Sejmu i Senatu o **1.500.000 zł.** W grupie **„przedsiębiorstwa** proponuje **podwyższenie wpłat budżetowych** (głównie przez zmniejszenie wydatków), m. in. **od kolei państwowych 3 milj. zł.,** od **poczty 3.100 tys.** razem z grupy przedsiębiorstw **7.800 tys. zł.,** co łącznie z oszczędnościami w grupie „administracja“ da **zmniejszenie deficytu o 10.653.000 zł.** Pozatem referent zaproponował **zwiększenie dochodów o 8.500.000 zł.** co łącznie z wymienioną kwotą wpłynie na zmniejszenie deficytu o **19.063.000 zł.** Sprowadza to deficyt do kwoty **148.771.460 zł.**

Należy podkreślić, że w myśl uchwały Sejmu, deficyt wynosił **167.834.460 zł. W** stosunku do przedłożenia rządowego propozycje sen. Popławskiego zmniejszają deficyt o **346.440** zł. (deficyt w przedłożeniu rządowem przewidywał sumę **149.117.900 zł.**)

Omawiając w dalszym ciągu projekt ustawy skarbowej, wypowiedział się p. Popławski za **krótkoterminowemi operacjami kredytowemi** dla pokrycia deficytu.

MOWA MIN. ZAWADZKIEGO.

Rewelacyjnie brzmiały oświadczenia, jakie następnie złożył komisji minister skarbu p. **Zawadzki.** Zapowiedział on mianowicie szereg **nowych podatków jakiemi zamierza obciążyć społeczeństwo** w najbliższym roku budżetowym i nowej pożyczki wewnętrznej. P. Zawadzki oświadczył, iż trwa dalej na stanowisku, że dla pokrycia deficytu należy przedewszystkiem użyć **operacyj krótkoterminowych** (długoterminowe, jak n. p. Pożyczka Narodowa, są wykluczone) a ponadto „nowe źródła dochodów a więc podatki“. Tam, mówił minister skarbu, gdzie **wydatki państwowe normalnie nie dadzą się skomprymować (?),** muszą być pokryte ze zwyczajnych dochodów, a więc **z podatków.** Minister wniesie do Sejmu **projekty nowych podatków na ogólną sumę 19 miljonów złotych.** Pozatem przyjdzie jeszcze z nowemi projektami podatkowemi, „które nie będą wymagały ani nowych wymiarów ani nowych egzekucyj, i które umożliwią istotne wyrównanie tej części, która po bliższem zbadaniu okaże się realną“. Podniesienie dochodów z podatku dochodowego uważa p. Zawadzki za realne, natomiast ma wątpliwości, czy podniesienie wpływu podatku od cukru będzie realne. Minister ma zamiar zaproponować społeczeństwu pożyczkę na **cele inwestycyjne.** Wydatki bieżące pokrywane będą częściowo w formie przejściowych operacji pożyczkowych — **„reszta musi być pokryta podatkami“.**

P. Zawadzki wspomniał także **o zaległościach podatkowych,** które ocenia na 600—700 milj. zł. Rząd ma projekty rozwiązania tej kwestji „nie w tym sensie, aby je skreślić, lecz aby ci wszyscy, którzy płacą wymiar bieżący, nie odczuwali ciężaru zaległości“.

Ostateczne cyfry budżetu uchwalonego przez komisję skarbowo-budżetową Senatu wynoszą: **wydatki 2.168.178.160 zł., dochody 2.019.406.700 złotych.**

———:ooo:———

Fikcje w bilansach

„skomercjalizowanych“ przedsiębiorstw

Skomercjalizowane przedsiębiorstwa państwowe przystępują obecnie do sporządzania zamknięć rachunkowych z osiągniętych w roku ub. wyników swej gospodarki. Zamknięcia te i bilanse przedkładane są właściwemu ministrowi, który je zatwierdza w porozumieniu z ministrem skarbu. Publikacja bilansów przedsiębiorstw państwowych dotyczy jedynie ogłoszenia ich w drukowanym preliminarzu budżetowym, naogół mało dostępnym dla ogółu płacącego podatki. Gdyby jednak były one nawet podawane do szerszej wiadomości publicznej, to i tak skuteczność takiej kontroli nie mogłaby być zbyt wydatną wobec faktu, iż stan rachunkowości przedsiębiorstw państwowych w Polsce **daje pole do bardzo ostrej krytyki,** a bilanse wykazują bardzo **daleko idące odchylenia od wyników rzeczywistych.**

Sprawie tej poświęcona jest właśnie praca **Tadeusza Bernadzikiewicza p. t. „Wyniki bilansowe a rzeczywistość przedsiębiorstw państwowych w Polsce“** (Warszawa 1935. Tow. Wydaw. Młodych prawników i ekonomistów), omawiająca sposób zestawiania, układu i ogłaszania zamknięć rachunkowych przedsiębiorstw, będących własnością państwa, na podstawie zarówno **sprawozdań Najw. Izby Kontroli jak i własnych spostrzeżeń autora,** poczynionych w charakterze referenta w Referacie Przedsiębiorstw Państwowych Ministerstwa Skarbu.

Liczby przedsiębiorstw Państwowych w Polsce, stwierdza autor — **niepodobna ustalić w sposób ścisły.** Znaczna ich liczba wogóle nie jest wykazywana w budżecie i poprostu **brak o nich jakichkolwiek wiadomości.** Tak np. ze sprawozdań komisji budżetowej Sejmu o budżecie na rok 1929/30 wynika, że liczba drukarń państwowych, nie objętych budżetem wynosi „około 31... do których przybyło ostatnio jeszcze parę drukarni“. Ze sprawozdań natomiast kontroli państwowej wynika, że w r. 1931/32 istniało w Polsce oprócz przedsiębiorstwa „Drukarnie Państwowe“ jeszcze conajmniej czterdzieści kilka państwowych drukarni, ale przeprowadzenie ścisłej ewidencji zwiększyłoby zapewne ich liczbę. Ogólna wartość majątku przedsiębiorstw państwowych i monopoli w chwili obecnej oceniana jest **na około 12 miljardów złotych.** Jest to zatem objekt majątkowo bardzo poważny, niestety nie zawsze idzie z tem w parze skrupulatność w zestawianiu bilansów i zamknięć rachunkowych tych przedsiębiorstw.

Niektóre z nich — autor cytuje np. Państwowe Wytwórnie Uzbrojenia, zestawiają ostateczne salda swej gospodarki **w dwóch a najwyżej w trzech pozycjach (!).** Taki „szkieletowy“ rachunek strat i zysków **nie posiada właściwie żadnej wartości.** Raczej, stwierdza, należałoby zwolnić ustawowo wytwórnie wojskowe od obowiązku ogłaszania ich zamknięć rachunkowych, aniżeli utrzymywać nadal obecny stan rzeczy. — Odrębny charakter wykazują **bilanse Lasów Państwowych, które „niewiele mają wspólnego z bilansami kupieckiemi“,** a już zupełnie **niezwykłą osobliwość** przedstawia ją rachunki strat i zysków Państwowych Zakładów Inżynierji za rok 1931, gdzie nie tylko stało się możliwem wykazanie w „zyskach“ straty brutto, a w „stratach“ straty netto, jako różnicy między pierwszą z nich i sumą odpisów ale nadto, zakłady te nie uskuteczniły żadnych odpisów przewidzianych statutem, mimo iż pozycja „odpisy statutowe“ figuruje w bilansie po stronie strat.

W jakim kierunku zachodzi zazwyczaj **rozbieżność wyników „oficjalnych“ i rzeczywistych w zakresie gospodarki przedsiębiorstw państwowych?** Otóż istnieje tendencja, **by w porównaniu z gospodarką prywatną przedstawić ją w możliwie najkorzystniejszem świetle,** by „poprawić“ uzyskane wyniki finansowe. Stąd też stopień rozbieżności wyników bilansowych i rzeczywistych bywa **bardzo różny,** czasami odchylenia osiągają wielką rozpiętość, a szczególnie jaskrawego przykładu dostarcza w tej dziedzinie **gospodarka Polskich Kolei Państwowych.** Np. w roku obrachunkowym 1928/29 zysk bilansowy kolei został powiększony fikcyjnie **o 100 miljonów złotych,** przeniesionych z „rezerwy funduszu na roboty inwestycyjne“. Operacja ta pozwoliła wykazać czysty zysk okresu operacyjnego **w rekordowej wysokości 282 milj. złotych,** gdy tymczasem nie wyniósł on więcej, niż **182 milj.** Fikcyjne zwiększanie zysków kolei powtarzało się i w latach następnych. Bilans zamknięcia **Lasów Państwowych** nie obejmuje zupełnie wartości gruntów oraz drzewostanu, a więc najważniejszych pozycyj majątkowych przedsiębiorstwa oraz odpowiadających im pasywom. Fikcyjne zwiększenie zysku w bilansie **Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych** w Lublinie za rok gospodarczy 1930/31 wynosiło... **135% (!).**

Interesujące uwagi nasuwa dalej autorowi sprawa „odpisów na amortyzację“, „dotacji skarbu państwa“, podatków i t. d. Chaos w tej dziedzinie uważa autor słusznie za tembardziej naganny, iż właśnie od przedsiębiorstw państwowych **oczekiwać i wymagać należy, aby w niejednej dziedzinie były wzorem dla gospodarki prywatnej.** „Jeśli przykład dawany przez gospodarkę państwową okazuje się, oględnie mówiąc, nie najlepszy, jakie wnioski może stąd wyciągnąć prywatny przedsiębiorca“? Wyniki bilansowe przedsiębiorstw państwowych są w wielu wypadkach, jak wykazał autor w swej broszurze, fikcyjne. Jeśli zatem wyniki takie służą za podstawę rozrachunku ze Skarbem Państwa, wynika stąd, iż cyfry wpłat do Skarbu **mogą z łatwością nie pozostawać w żadnym związku z istotną rentownością przedsiębiorstwa,** a stanowią w wielu wypadkach wielkości określane w sposób dowolny przez względy polityki budżetowej państwa.

Autor określa potrzebę reform w tej dziedzinie jako rzecz **ważną i pilną.**

———ooo———

16 milj. 300 tys. kilogramów pomarańcz skonsumowano w ciągu 6-ciu tygodni.

Na podstawie danych gdyńskich firm ekspedycyjnych od dnia 28 grudnia r. ub., t. j. od daty wejścia w życie ulg celnych od przywozu pomarańcz i mandarynek do połowy bm., czyli w okresie półtoramiesięcznym, **przywieziono przez Gdynię do Polski około 16.300 tonn pomarańcz,** a w tem około 12.900 tonn hiszpańskich, 2.400 tonn palestyńskich i około 1.000 tonn italskich. W drodze do Gdyni znajdują się dalsze statki.

Urzędy pocztowe w czasie jarmarków.

Ministerstwo poczt i telegrafów zarządziło, by urzędy i agencje pocztowe w miejscowościach, gdzie odbywają się w oznaczonych dniach targi, jarmarki i zjazdy, czynne były w tych dniach bez przerwy obiadowej t. j. od 8-mej rano do 18-tej wieczór. Dotąd placówki te urzędowały od 8-ej do 12-ej i od 15-ej do 18-ej. Obecne zarządzenie ułatwi publiczności skorzystanie z poczty w ciągu całodniowego pobytu w danej miejscowości.

———oo———

Interesy żydowskie w Gdyni.

Przed kilku tygodniami **żyd berliński Artur Ascher** usiłował wystąpić z propozycją do gdańskiego oddziału P. A. M. (Polskiej Agencji Morskiej) w Gdyni, by mu płacono **1000 guldenów gdańskich** miesięcznie haraczu za to, że nie założy w Gdańsku firmy konkurencyjnej, któraby odebrała firmie P. A. M. rumuńskie przeładunki. Gdy się to nie udało, Artur Ascher zaczął się ubiegać w Ministerstwie Przemysłu i Handlu o koncesję **maklerską** w Gdyni i to się nie udało i Artur Ascher nie otrzymał zezwolenia na frachtowanie w Gdyni mimo protekcji swej ustosunkowanej sekretarki.

Ostatecznie Artur Ascher otrzymał przedstawicielstwo **warsz. firmy „Polski Eksport Rolny“,** założony przez drugiego żyda berlińskiego, Sinasohna, który spowodu nadużyć w „Getreide Zentrale“ w Berlinie był swego czasu **poszukiwany przez policję niemiecką.**

Wywdzięczając się Ascherowi za przeszmuglowanie go przez granicę bez paszportu niemieckiego, oddał mu przedstawicielstwo swej firmy na Gdynię i w ten sposób Ascher mimo zakazu pracy w Gdyni, **dalej frachtuje statki dla firmy „Polski Eksport Rolny“.**

Niewyjaśnione w tej sprawie jest, na jakiej podstawie Sinasohn otrzymał paszport „nansenowski“, jakkolwiek nie jest emigrantem rosyjskim i nie ma prawa do takiego paszportu. Jest to klasyczny przykład, jakiemi drogami Gdynia jest zalewana przez żydowskich przybyszów nietylko z Polski ale i zagranicznych.

———ooo———

Kultura francuska winna promieniować

OŚWIADCZENIE FRANC. MINISTRA OŚWIATY.

Paryż, 22 lutego. (PAT.) Agencja Havasa donosi: Min. oświaty **Mallarme w przemówieniu** w izbie deputowanych spowodu **protestu studentów francuskich przeciw znacznej liczbie studentów cudzoziemskich**, określił dokładnie prawa tych ostatnich. Jeżeli studenci zagraniczni — mówił minister — ubiegają się o dyplom państwowy, **aby wykonywać zawód swój** we Francji, musimy żądać od nich tych samych rękojmi co od studentów francuskich. Nie można jednak wchodzić na drogę ograniczeń w stosunku do cudzoziemców, przybywających do Francji **jedynie dla prowadzenia studjów.** — Chodzi przecież w danym wypadku **o wpływy Francji na świecie.** Nie powinniśmy ograniczać **promieniowania naszych wyższych uczelni.**

Nieprawdopobne szykany wobec Polaków.

Lille (PAT). Tutejsze władze stosują do wychodźców **nowe utrudnienia**, wydając **karty tożsamości z przedawnionym terminem ważności**, co automatycznie stawia wszystkich robotników pod groźbą wydalenia. Tak np. 14-letni **Mieczysław Rumas** z Wasquehal, zamieszkały przy rodzicach, otrzymał w końcu stycznia roku bież. **kartę tożsamości z terminem ważności do 11-go lipca 1934 r.**, przyczem w chwili wydania karty przez gminę zagrożono chłopcu **wydaleniem w ciągu tygodnia**, o ile nie postara się o pracę. Gdy chłopiec złożył w prefekturze podanie o przedłużenie pobytu, odmówiono mu, powołując się na nieważność karty. Inny wypadek wydarzył się niejakiemu **Dąbkiewiczowi**, bratu wiceprezesa federacji P. Z. O. O. we Francji, z zawodu piekarzowi. W odpowiedzi na podanie o przedłużenie karty tożsamości **prefektura zawiadomiła Dąbkiewicza, by natychmiast opuścił Francję** nie pozostawiając mu nawet czasu na likwidację majątku. Również wydalony z Francji pewien kupiec polski w Cambrai, który przebywał we Francji **od 5 lat**, nie mógł zlikwidować swego majątku **wartości 200 tysięcy franków.** Owemu kupcowi pozostawiono zaledwie 48 godzin czasu na zlikwidowanie wszystkich spraw.

Wielka pożyczka wewnętrzna w Niemczech.

Berlin. (PAT). W związku z ogłoszoną dziś nową **ustawą o pełnomocnictwach kredytowych** dla ministra finansów Rzeszy krążą pogłoski, że w ciągu roku bieżącego zostanie wyłożona **nowa wielka niemiecka pożyczka wewnętrzna w wysokości jednego miljarda marek.** Dotychczas niewiadomo, w jakiej formie pożyczka będzie wypuszczona, to znaczy czy subskrybować ją będą tylko banki i **instytucje oszczędnościowe**, czy też zostanie wyłożona do subskrypcji **publicznej.** Możliwe jest **połączenie obu form** subskrypcji celem oszczędzenia rynku pieniężnego. Do chwili wyłożenia tej pożyczki inne pożyczki nie będą dopuszczone. Wysuwane przez pewne koła przypuszczenia, jakoby istniał plan rozpisania daniny majątkowej na wzór daniny przedwojennej, uważane są tem samem za przesądzone.

Berlin. (PAT). Rząd Rzeszy uchwalił ustawę, na podstawie której **minister finansów** Rzeszy został **upoważniony do uzyskiwania środków drogą kredytów**, których wysokość ustali kanclerz Rzeszy na wniosek ministra finansów.

—xx—

Dwuletnia służba wojskowa we Francji.

Paryż, (PAT). Jak zapewnia **„Le Quotidien"** sprawa wprowadzenia **dwuletniej służby wojskowej jest przesądzona.** Na żądanie min. wojny gen. **Maurin** odpowiedni projekt ustawy został już opracowany **przez sztab generalny.** Projekt ten z niewielkiemi poprawkami będzie wniesiony do izby jeszcze przed ferjami wielkanocnemi t. zn. w drugiej połowie kwietnia br. będą już odbywać dwuletnią służbę wojskową. Niezależnie od tego, roczniki które powinny być zwolnione z szeregów w październiku br. **będą również zatrzymane w wojsku aż do kwietnia 1936 roku.** Dziennik przewiduje, że przyjęcie nowej ustawy będzie połączone z dużemi zastrzeżeniami wielu deputowanych.

—ooo—

Wisła pod Warszawą.

Warszawa (PAT). W obrębie **Warszawy** obserwuje się dalszy **przybór wody**, który o godzinie 16-tej osiągnął **poziom 2 metry 68 cm.** Od godziny 13-tej do chwili obecnej płynie **gęsta kra.** Poniżej Pelcowizny ruch wody i kry jest bardz słaby. Wobec utworzenia się drobnych zatorów w okolicy Jabłonny i Skierda, przystąpiono do ich usunięcia. Poniżej zatorów poziom wody obniżył się o około 30 cm. **Obecna sytuacja** nie przedstawia się groźnie.

POS. WRONA WYDANY SĄDOWI.

Warszawa, 22. 2. (Telef.) Komisja Regulaminowa Sejmu rozpatrywała wniosek wydania sądom posła **Wrony**, który oskarżony jest o złożenie **fałszywych zeznań w sprawie autentyczności dokumentu**, wystawionego przez siebie b. posłowi Różańskiemu na sumę siedemdziesięciu kilku tys. złotych. Wrona zaprzeczył przed sądem autentyczności dokumentu, tymczasem prokuratura na podstawie swoich informacyj doszła do wniosku, że **dokument jest prawdziwy.** Wniosek o wydanie posła Wrony został uchwalony.

PLENUM SENATU 27 B. M.

Warszawa, 22. 2. (Telef.) **Marsz. Raczkiewicz** zwołał plenarne posiedzenie Senatu **na 27 b. m. na godz. 10 rano. Rozpocznie się generalna debata nad budżetem.**

EGZEKUCJA PODATKÓW SAMORZĄDOWYCH ZAWODZI.

Warszawa, 22. 2. (Telef.) Przejęcie egzekucji podatków **samorządowych przez organa skarbowe spowodowały znaczną obniżkę** wpływów podatkowych na rzecz samorządów. Organizacje samorządowe dokonały zestawień, z których wynika, że rezultaty egzekucyj były **znikome.** W jednym powiecie na 9.507 wniosków egzekucyjnych na sumę 108.761 zł. wyegzekwowano w ciągu 8 miesięcy zaledwie 3.987 zł. z 926 wniosków.

Kto wygrał 100 tysięcy?

Warszawa, 22. 2. (PAT). W dniu wczorajszym, jako w 3-cim dniu ciągnienia loterji państwowej **padła wygrana 100.000 zł.** na numer **161.896.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22. 2. (Telef.) **Giełda dewizowa:** Holandja 357.85. Nowy Jork 5.27, Paryż 34.94, Praga 22.12, Szwajcarja 171.50, Sztokholm 132.60, Włochy 144.85, Berlin 212.60. Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita. Dolar poza giełdą 5.26, rubel złoty 4.55, dolar zł. 8.88, marka niemiecka 202, funt szterl. 25.76.

Papiery procentowe: Budowlana 46.45, stabilizacyjna 74.25, konwersyjna 68.75, dolarowa 78.75, kolejowa 64.25, listy i obligacje banków państwowych bez zmiany.

Akcje: Bank Polski 99.50, Cukier 29.50, Lilpop 9.90, Ostrowiec 18.75, Starachowice 14.10, Haberbusch 42. Tendencja dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj niejednolita.

———ooo———

Warszawa, 22. 2. (Telef.). Otrzymano z Rosji wiadomości, że pogłoski o rozstrzelaniu b .posła do Sejmu **Taraszkiewicza** są nieprawdziwe, natomiast **potwierdzono wiadomość** o rozstrzelaniu b. posłów **Czeszejki-Sochackiego i Żarskiego.**

—oo—

Czynna pomoc Japonji dla Abisynji.

(Tel. Pol. Agen. Telegraf.).

Rzym, 22. 2. **Ambasador Japonji w Rzymie udzielił wywiadu korespondentowi agencji Reutera, w którym stwierdził, iż nie ulega wątpliwości, że w razie rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich między Abisynją a Włochami Japonja w jakikolwiek sposób udzieli pomocy Abisynji.**

Naczelny wódz korpusu włoskiego w drodze.

Neapol. (PAT). Dziś wieczorem odjechać ma do Afryki wschodniej statek **„Vulcanio"**, na którym odjedzie oddział wojsk **technicznych i sanitarnych w liczbie 700 ludzi oraz** grupa robotników w liczbie 400 ludzi z różnych zawodów technicznych. Na pokładzie tym uda się również do Afryki **dowódca afrykańskiego korpusu ekspedycyjnego gen. Graziani. „Vulcanio"** zabierze po drodze w Messynie 1000 żołnierzy.

Rokowania nie posunęły się naprzód

Londyn. (PAT). Sprawozdawca „Daily Telegraph" donosi z Addis-Abeba: Rokowania włosko-abisyńskie o utworzeniu **strefy neutralnej pomiędzy Ual-Ual i Gerlogubi, gdzie** doszło ostatnio do zajść zbrojnych, **nie posunęły się naprzód.** Rząd abisyński zapewne wystosuje nową notę, aby uzyskać **przyspieszenie rozstrzygnięcia sporu i domagać się** będzie powołania sądu rozjemczego.

Rząd abisyński jest poinformowany o ekspedycji sił zbrojnych włoskich i amunicji dla **Afryki wschodniej**, ale nie przedsiębierze **żadnych zarządzeń** w odpowiedzi na to, chcąc w ten sposób złożyć wobec Ligi Narodów odpowiedzialność za wydarzenia na Włochy i obarczyć Ligę **troską o sprawiedliwe uregulowanie sprawy.**

—oo—

Poseł O. Thon nie miał racji.

Warszawa, 22. 2. (Telef.). Ogłoszono wyrok marszałkowski w sprawie między posłem **Arciszewskim** z Klubu Narodowego a posłem Ozjaszem **Thonem.** Sąd marszałkowski stanowili: superarbiter poseł **Galica (BB)**, arbitrzy posłowie: **Bogdani (BB) i Jasiukowicz (Kl. Nar.).** Sąd orzekł, że przemówienie posła Thona w komisji sejmowej, w czasie którego mówił on o ukryciu w budżecie **na r. 1935-36 kilkudziesięciu, czy kilkuset miljonów zł. na** cele wojskowe, uprawniało posła Arciszewskiego do poddania tego przemówienia krytyce. Istotnie poseł Arciszewski uczynił właśnie to na posiedzeniu Komisji Budżetowej, ale w słowach ostrych, używając m. in. określenia zbyt drastycznego „denuncjacja". Niemniej jednak wystąpienie posła Arciszewskie go nie dawało posłowi Thonowi **żadnej rzeczowej podstawy do skwalifikowania tego wystąpienia na łamach prasy mianem ohydnego oszczerstwa** i pokrzywdzenia w ten sposób posła Arciszewskiego na czci.

Przepisy o agentach ubezpieczeń.

Warszawa, 22. II. (Telef.) W dniu dzisiejszym ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu **o agentach i maklerach ubezpieczeniowych.** Wszyscy agenci ubezpieczeniowi muszą być zarejestrowani **w urzędzie kontroli i muszą złożyć specjalny egzamin.** Ponadto agenci obowiązani są do prowadzenia książek kontroli otrzymanych polis i kwitów. Maklerzy ubezpieczeniowi muszą posiadać kwalifikacje moralne i zawodowe nie mniejsze od kwalifikacyj agentów.

Podatek od zbytku mieszkaniowego.

Warszawa, 22. II. (Telef.). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło uchwałę zarządu miejskiego w Warszawie o poborze w roku 1935 **podatku od zbytku mieszkaniowego w wysokości dotychczasowej,** to jest od pierwszego pokoju, podlegającego rocznie 50 zł., od dwu pokoi 120 zł., od trzech 240 zł., od czterech 440 zł., w wypadkach gdy jest więcej niż 4 pokoje, podlegające opodatkowaniu, pobierać się będzie po 150 złotych od każdego pokoju mieszkalnego. Za pokój mieszkalny, podlegający opodatkowaniu uważa się te pokoje mieszkalne z wyjątkiem jadalni, których liczba **przekracza o jeden i więcej liczbę osób, zamieszkałych w danym lokalu.**

ZBIÓRKI W SZKOŁACH „TARBUTU".

Warszawa, 22. 2. (Telef.). Do Ministerstwa Oświaty zwróciło się żydowskie stowarzyszenie kulturalno-oświatowe **„Tarbut"** o zezwolenie na zbiórkę wśród młodzieży szkolnej **dobrowolnych składek na rzecz żydowskiego funduszu narodowego.** Fundusz ten służy celom żydowskiej akcji kolonizacyjnej w Palestynie.

KOMUNIKACJA MOTOROWA WARSZAWA — ŁÓDŹ.

Warszawa, 22. II. (Telef.) Wprowadzona tytułem próby **komunikacja motorowa Warszawa — Łódź otrzyma charakter stały. W razie zepsucia się motorów będą kursować zastępczo szybkie pociągi z trakcją parową.**

PO PODPISANIU UMOWY HANDL. Z RUMUNJĄ.

Warszawa, 22. 2. (Telef.). Z powodu **podpisania umowy handlowej polsko-rumuńskiej,** przyznającej obu stronom kontyngenty wywozu w obrocie kompensacyjnym Polskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego podjęło rokowania **z Rumuńskim Bankiem Narodowym** co do technicznych szczegółów wykonania tej umowy. Rokowania znajdują się już w końcowej fazie rozwoju.

—oo—

PATALNY SAMOLOT.

Londyn, (PAT.) Ustalono, iż samolot, z którego **rzuciły się panny Dubois** jest ten sam, z którego niedawno wypadły przewożone sztaby złota.

Ruch przeciw Japonji w Ameryce.

Tokjo (PAT.) Według otrzymanych tu wiadomości członkowie kongresu Stanów Zjedno. ze stanu **Arizona** zwrócili się do władz o **pozbawienie obywateli japońskich prawa do nabywania gruntów** w stanie Arizona. Odpowiedni wniosek ma być przed stawiony w izbach Stanów Zjednoczonych. W wyniku uchwalenia tej ustawy około 1000 rodzin japońskich znalazłoby się na bruku. Jednocześnie — jak donosi prasa japońska — **rośnie ruch antyjapoński w Kalifornji,** a szczególnie w San Francisco. Rząd japoński polecił ambasadorowi w Waszyngtonie Saito wdrożenie z tego powodu kroków dyplomatycznych wobec rządu St. Zjednocz.

Nowe walki w Gran Chaco.

La Paz, (PAT.) Sztab generalny wojsk **boliwijskich** ogłosił komunikat, iż **na odcinku Villamontes wojska boliwijskie odparły z** powodzeniem trzy ataki wojsk Paragwaju. Nieprzyjaciel poniósł poważne straty. Poległo podobno 5 tysięcy żołnierzy paragwajskich.

PROCES ZAMACHOWCÓW NA VENIZELOSA.

Ateny (PAT). Pierwszy dzień procesu oskarżonych o zamach na **Venizelosa** przeszedł bez zajść. Jeden z oskarżonych, który zbiegł, stawił się **dobrowolnie na otwarcie procesu.** Sąd skazał świadków, którzy nie stawili się na 30 dni aresztu i doprowadzenie pod przymusem.

NOWE BARBARZYŃSTWO BOLSZEWICKIE.

Warszawa, 22. 2. (Telef.). Na wyspy Sołowieckie wywieziono **ks. Dworzeckiego,** proboszcza kościoła potrynitarskiego w Kamieńcu Podolskim.

Po zamknięciu kroniki

Wyrok w procesie o nadużycia w wojsku.

Odroczona w dniu 12 b. m. rozprawa o nadużycia w V. baonie czołgów i samochodów, zakończona została w dniu wczorajszym. **Sierż. Fr. Toporczyk oskarżony o przywłaszczenie sobie części samochodów i motocykli, przeznaczonych na łom, skazany został na 6 miesięcy więzienia i degradację, oraz wydalenie z wojska.** Rozprawie przewodniczył **mjr. Hausner,** oskarżał **kpt. Mojżyszek,** bronił **mec. Zakulski.**

Pod pretekstem wyrobienia posady

wyłudził od urzędniczki 150 zł.

Oczko Józefa biuralistka, zam. w Myślenicach przy ul. Kazimierza Wielkiego 69, a zajęta w Państwowym Biurze Pośrednictwa Pracy w Krakowie zgłosiła organom PP., że w dniu 20 bm. około godziny 17, przyszedł do biura nieznany osobnik, który zaproponował jej na lepszych warunkach posadę u jego matki w Zawierciu, która rzekomo posiada sklep tytoniowy. osobnik ten przedstawił się jako Józef Nawrot mieszkaniec Zawiercia, Nawrot zażądał od Oczko **kaucji w kwocie 150 zł.** Oczko zgodziła się na to i w dniu 21 bm. dała Nawrotowi żądaną kaucję 150 zł. Jak się później przekonała padła ofiarą oszustwa. Nawrot zbiegł w niewiadomym kierunku.

M. G. EBERHART. 56

OFIARA CHIRURGA.

Powieść amerykańska.
Przekład autoryzowany

—oo—

Niewątpliwie na rozkaz sierżanta Lamba szpital zaroił się od policjantów, którzy nie pozwalali nikomu wyjść i obserwowali podejrzliwie wszystkie pielęgniarki. Ta śmieszna gorliwość była oczywiście mocno spóźniona.

Nikt nie odważył się powiedzieć prawdy Dione, ale ona sama musiała się czegoś domyślać, bo irytowała się i zadręczała wszystkich pytaniami. Jej lampka sygnalizacyjna zabłysła z pięć-dziesięć razy i właściwie się paliła, kiedy zjawił się u niej mąż z doktorem Kunce'em i sierżantem. Pomimo, że sądząc po nocnym incydencie z duchem ojca, wydawała się pogodzona z losem, dostała znowu gwałtownego ataku nerwowego. Nie będąc w nastroju do uspakajania jej opuściłam szybko pokój. Powiedziano jej, że Piotr Melady umarł na serce, co zresztą wykazała autopsja. Co się tyczyło jego zniknięcia, to pozostało ono w dalszym ciągu ponurą zagadką.

Wkrótce potem zostałam wezwana do gabinetu dra Kunce'a. Był oczywiście sierżant Lamb, kilku policjantów, sam dr. Kunce i czerwony jegomość jak się dowiedziałam, prokurator, który siedział w przepoconej, przyklejonej do pleców i ramion koszuli, nawprost wachlarza elektrycznego, monopolizując cały prąd świeżego powietrza dla siebie i kurzył grube cygaro, napewno ku wielkiej rozpaczy dra Kunce'a. Zato odzywał się rzadko, ograniczając się przeważnie do pomruków wprawda nadzwyczaj znaczących i wymownych. Obecna również panna Jones (w kapeluszu i letnim kostjumie z szantungu) wyglądała jak upiór i odpowiadała na pytania rozdygotanym głosem.

Dr. Kunce wskazał mi krzesło.

Panna Jones zeznawała, że po przygotowaniu odpowiednich papierów ona i Teuber złożyli ciało murzyna na wózku, z którym Teuber odjechał. Więcej nie wiedziała. Powtórzyła obszernie, co zeznała na śledztwie i poprosiła z jękiem o szklankę wody.

— Wiem, że to był murzyn i nie wiem, jakim cudem wydano ciało Piotra Melady'ego za jego papierami — rzekła z drżeniem biorąc z ręki doktora szklankę wody.

— Gdzie jest ten Teuber? — zapytał sierżant Lamb.

— Możeby pan pozwolił odejść pannie Jones — rzekł łagodnie dr. Kunce. — Ostatnie upalne dni ogromnie ją wyczerpały, a w nocy ma dyżur.

— Może pani odejść — zgodził się sierżant. — Tylko niech pani aby nie próbuje zwiać.

— Czy to ta pielęgniarka, która telefonowała do zakładu pogrzebowego? — zapytał nagle prokurator, wskazując na mnie cygarem.

— Ta — potwierdził uprzejmie sierżant.

— Hm! — mruknął prokurator z subtelną intuicją, jednocześnie pochlebną dla mnie, a niepochlebną dla sierżanta. Musiało tak być, bo podczas gdy mnie zrobiło się bardzo przyjemnie, sierżant, może wrażliwy, a w każdym razie wzburzony spowodu ostatnich wypadków zaczerwienił się jak pomidor i zapytał z furją jednego z policjantów, dlaczego nie otworzył okien. Nawiasem mówiąc, okna były otwarte.

— Gorący dzień — mruknął łagodząc dr. Kunce. I on był mizerny, tak jak my wszyscy, lecz jego jedwabny garnitur, choć pognieciony, nie raził najmniejszą plamką, czerwony kwiatek w butonierce był prawie świeży, jedwabista, czarna bródka idealnie wymuskana i gładka, a czarne oczy, osłonięte długiemi rzęsami — jak zawsze niezgłębione. Na to, że czuł się marnie, wskazywały tylko bronzowe worki pod oczami, żółtawa bladość cery i nerwowe gładzenie bródki.

Tęgi policjant wprowadził Jakóba Teubera, który wyglądał przy nim, przez kontrast, rozpaczliwie drobno i nędznie, a sapał tak gwałtownie, że musiano poczekać, aż się uspokoi, co wprawiło sierżanta Lamba w jeszcze większą irytację.

— Napij się pan wody — rzekł dr. Kunce.

Ale Teuber pokazał ręką, że nie chce wody, wytarł mokrą twarz i oczy chustką, ściągnął nadół białe rękawy i rzekł:

— Już mi lepiej.

— Teraz gadaj pan prawdę, panie Teuber — zaczął sierżant — dlaczegoś pan wydał karawaniarzom ciało Piotra Melady'ego zamiast murzyna?

To groźne pytanie sprowadziło na chudą twarz posługacza trwożną szarość.

— Wiem, o co panu sierżantowi chodzi wyjąkał nerwowo. — Cały szpital o tem mówi... Ja... zastanawiałem się.. i... i nie rozumiem, jak się to mogło stać. — Zwrócił się błagalnie do dra Kunce'a. — Proszę pana doktora, ja wszystko zrobiłem, jak się należało. Janna Jones pomogła mi przenieść go na wózek i pojechałem do windy i spotkałem się z panią — wskazał na mnie... tak jak zeznawałem. Ponieważ winda nie działała, zawiozłem ciało tą ciężarową, prosto do sali ambulansowej i zaraz przyjechali ludzie z zakładu i zabrali je. — Wzruszył chudemi ramionami. — I to wszystko. Więcej nie.

— Łżesz pan, panie Teuber — rzekł sierżant. Łżesz, jak najęty. Gadać mi prawdę, bo...

— Ja mówię prawdę, panie sierżancie! — krzyknął Teuber. — Przysięgnę, że to był murzyn.

— To niby w drodze ze szpitala do zakładu pogrzebowego ktoś zabrał murzyna, a podrzucił Melady'ego? Słuchaj pan, panie Teuber. Z zakładu przyjechali dwaj ludzie...

Urwał. Teuber skinął głową i jego koścista, spocona ręka sięgnęła nerwowo do piersi.

— ... i obaj ci ludzie przysięgają, że nigdzie się po drodze nie zatrzymywali, że ze szpitala pojechali prosto do zakładu. Co pan na to powiesz?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru V.
ul. Bonarka 18.
Sygn.: V. Km. 308/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru V. w Krakowie urzędujący przy ul. Bonarka 18. na zasadzie art. 679 kpc. obwieszcza, że w dniu 1 kwietnia 1935. r. od godz. 10.30 przed poł. w Sądzie grodzkim w Krakowie przy ul. św. Jana 22, w sali Nr. 44. II. p. na wniosek wierzyciela Henryka Kanarka w Krakowie ul. Grzegórzecka 52. odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji połowy nieruchomości lwh. 38. ks. gr. gm. kat. Kraków-Dębniki dz. XI. składającej się z parceli ogrodowej lkat. 392, o powierzchni 71.70 sążni kwadratowych, stanowiącej ogród owocowy i z parceli budowlanej lkat. 393, o powierzchni 573.90 sążni kwadratowych, będącej własnością zobowiązanego Andrzeja Adamskiego i całej nieruchomości lwh. 37, ks. gr. gm. kat. Kraków-Dębniki dz. XI. zobowiązanego Andrzeja Adamskiego w całości własnej stanowiącej ogródek przed frontem realności lwh. 38 położonej przy ul. Pułaskiego, o obszarze 27.80 sążni kwadr. będącej częścią składową realności lwh. 38. Na parceli lkat. 393 nieruchomości lwh. 38 stoi budynek jednopiętrowy przemysłowo mieszkalny, posiadający skrzydło boczne, skanalizowany, połączony z kanałem miejskim i posiadający instalację elektryczną. Do tego budynku przylega budynek jednopiętrowy, kryty dachówką, posiadający na parterze halę warsztatową, zaś na pierwszem piętrze 7 ubikacyj mieszkalnych z przynależnościami. Do tego budynku przytyka budynek również jednopiętrowy, kryty dachówką, posiadający na parterze halę maszynową, zaś na pierwszem piętrze halę warsztatową. — Do tego budynku przystawiony jest budynek parterowy, mieszczący na parterze halę fabryczną. — Na parceli tej stoją również szopy drewniane. — Obie nieruchomości, są ogrodzone częścią sztachetami drewnianemi, częścią płotem drewnianym.

Nieruchomości te mają urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie okręgowym w Krakowie.

Połowa nieruchomości lwh. 38 ks. gr. gm. kat. Kraków-Dębniki, należąca do zobowiązanego Andrzeja Adamskiego, oszacowaną została na sumę 42.500 zł.

Nieruchomość lwh. 37 została oszacowana na kwotę 110 zł. — Cena wywołania obydwu powyższych nieruchomości t. j. lwh. 38 i lwh. 37 wynosi 31.958 zł.

Licytant przystępujący do przetargu, obowiązany jest złożyć rękojmię w gotówce w wysokości 4.261 zł.

Do nieruchomości lwh. 38. należą również przynależności, stanowiące różne maszyny stolarskie, 8 motorów elektrycznych z transmisją, oszacowanych ogółem na łączną kwotę 7.700 zł.

Cena wywołania wynosi 5.775 zł., wadjum wynosi 770 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazującc zawieszenie egzekucji.

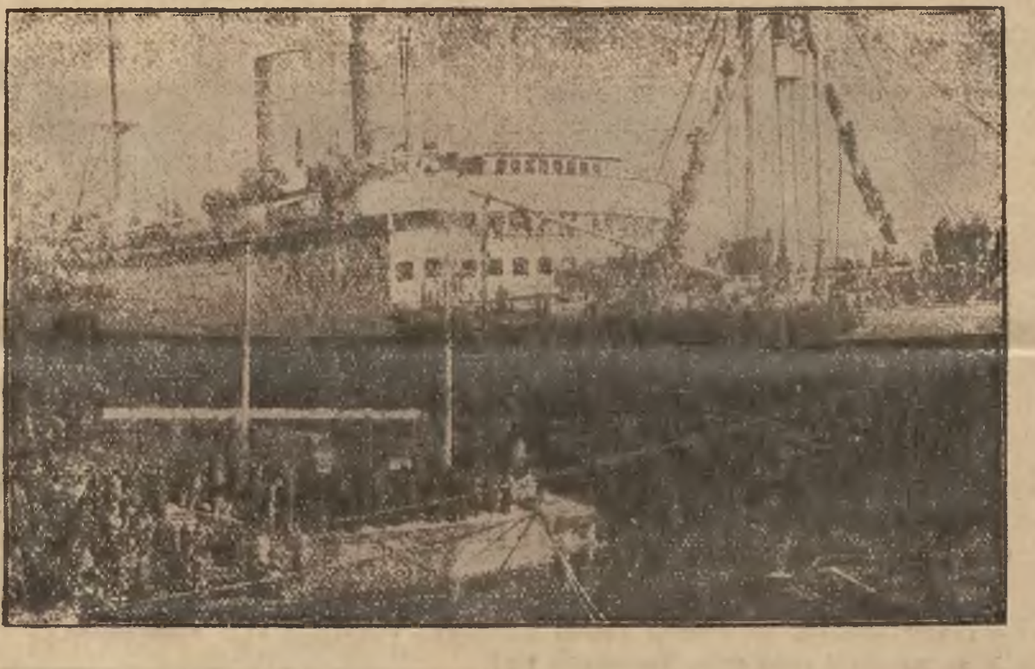
W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Św. Jana 22, sala Nr. 44. II. p.

Kraków, dnia 16 lutego 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru V.

(—) Piotr Bill.

Włoskie oddziały jadą do Afryki.



Wobec zaognienia stosunków z Abisynją, z portów włoskich odpłynęły już pierwsze transporty wojsk. Okręt żegnały niezliczone tłumy krewnych i publiczności oraz reprezentacje organizacyj faszystowskich.

Wydawca za „Głos Narodu“. Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.